

SŁOWO

WILNO, Środa 15 czerwca 1932 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2, Otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259, W sprzedaży detal, cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń do co rozmieszczenia ogłoszeń.

BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BARANOWICZE — ul. Szepczyńskiego — A. Łaszuk.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Małajewskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIENIEC — Słup tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kłosa St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SLONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 1.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewska
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty, oraz nadesłane, milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

W PERSPEKTYWIE TYGODNIA

— Konferencja Lozańska. — Na czło zagadnień międzynarodowych wywsuwa się konferencja w Lozannie zwolana dla załatwienia problemu reparacyjnego, której obrady zostaną otwarte 16-go b. m. Świat dostatecznie już się przyzwyczaił do zebrań i narad międzynarodowych, które przeważnie, ba prawie wszystkie kończą się tak miernymi rezultatami, że doprawdy warto się zastanowić czy nie szkoda „czasu i atlasu”. Anemiczne prace konferencji rozbrojeniowej, trwające od lutego b.r. są najlepszą ilustracją jak miono niewątpliwie wielu dobrych chęci problem rozbrojeniowy nie może zejść z martwego punktu. Nic przeto dziwnego, że konferencja lozańska nie wywołuje nigdzie ani entuzjazmu ani wielkich nadziei. Ale nie tylko szary ogół lecz i główni aktorzy konferencji w Lozannie są raczej sceptycznie usposobieni co do możliwości osiągnięcia jakichkolwiek konkretnych rozstrzygnięć.

Główną przeszkodą ma być fakt, że konferencja odbywa się bądź co bądź w przededniu wyborów prezydenta w Ameryce. Ponieważ problem reparacji nie ściśle związany jest z kwestją dłuów międzysojuszniczych, takie lub inne stanowisko Stanów Zjednoczonych jest niezwykle doniosłe i niemal że decydujące. Można powiedzieć, że klucz sytuacji leży w Waszyngtonie. O ile bowiem Ameryka zgodzi się na ustępstwa w sprawie długów międzysojuszniczych Niemcy uzyskają zmniejszenie lub nawet anulowanie reparacji. Sek jednak w tem, że Ameryka narazie nietylko mowić ale i słyszeć nie chce o podobnej kombinacji. Być może po wyborach prezydenta stanowisko Ameryki ulegnie zmianie, na to przynajmniej bardzo liczy Mac-Donald, który lansuje projekt całkowitego skreślenia reparacji. Franca nie podziela stanowiska angielskiego, rząd p. Herriota, podobnie jak gabinet Tardieu powiada: „zgadzamy się wobec krzyzysu na prolongatę w płaceni przez Niemcy, ale mowy być nie może o całkowitem anulowaniu reparacji”.

Czynione poprzednio próby uzgodnienia stanowiska Londynu i Paryża nie dały rezultatu i trudno przypuszczać, aby podczas ostatniej krótkiej wizyty Mac-Donalda nad Sekwaną udało się osiągnąć jakiegokolwiek porozumienie. Rozmowy Mac-Donalda i Simona raczej dotyczyły omówienia taktyki obu mocarstw na konferencji, tembardziej, że już przedtem ze strony angielskiej lansowano projekt odroczenia konferencji do jesieni, kiedy już sytuacja w Ameryce będzie całkowicie wyjaśniona. Obecnie załatwionoby tylko sprawę prolongaty moratorium Hoovera na dalsze 6 miesięcy wobec tego, że termin tego moratorium upływa w lipcu.

Jeżeli chodzi o stanowisko Niemiec jest ono bardzo nieskomplikowane. Już Bruening powiedział: „płacić nie możemy ani teraz ani za dwa lub trzy lata”. Trudno przypuszczać, aby rząd von Papena był bardziej pojedynczy. — **Opozycja potniowych Niemiec.** Wystąpienie premierów południowych krajów związkowych z protestem przeciwko centralizacyjnej polityce kanclerza von Papena jest czemś, co nie miało jeszcze precedensu w historii powojennych Niemiec. Powodem całej sprawy stały się Prusy, gdzie po wyborach tak się ukształtowały stosunki polityczne, że nie sposób jest skłębic jakąś taką większość. Jedyna możliwa kombinacja koalicja hitlerowców z centrum jest nierealna, wobec niezwykle zaostrej sytuacji stosunków pomiędzy temi stronictwami do czego w niemalym stopniu przyczyniło się wystąpienie Brueninga. Z tej sytuacji korzysta trzeci, a mianowicie socjal-demokraci. Rząd Bruena nie ustępuje ponieważ niema widoków, aby mógł powstać inny gabinet. Nowemu kanclerzowi ten stan rzeczy

czy bardzo się nie podoba i dlatego pragnie za wszelką cenę przyspieszyć wyjaśnienie sytuacji politycznej w Prusach. W tym więc celu kanclerz cofnął subwencję Rzeszy dla Prus obiecaną przez rząd Brueninga oraz skierował wezwanie do prezesa Sejmu Pruskiego o przyspieszenie zwołania sesji. Kierując wezwaniem do prezesa Sejmu Pruskiego, kanclerz popełnił nieformalność, ponieważ mógł to uczynić tylko za pośrednictwem rządu pruskiego. Dla czego tak uczynił rozumiemy odróż, gdy weźmiemy pod uwagę, że prezes Sejmu jest hiderowcem żywcem usposobiony do rządu von Papena, a na czele gabinetu pruskiego stoi socjaldemokrata Braun. Taktyka von Papena zmierzała do tego, aby unacz rząd pruski za nieistniejący, a wobec trudności powołania nowego rządu wyzłaczyć w drodze dekretu prezydenta specjalnego komisarza rządowego dla Prus.

Pod wpływem inspiracji socjaldemokratów, gdyż wszystko to trzeba rozpatrywać z punktu widzenia walki socjaldemokratów z prawicą i hitlerowcami, premierzy południowych Niemiec odwołali się do Hindenburga z protestem przeciwko centralizacyjnemu tenencjom nowego rządu. Hindenburg przyjął premierów Bawarii, Badenji i Wirtembergii w obecności kanclerza, który wyjaśnił, że jego ostatnie posunięcia miały jedynie na celu przyspieszenie utworzenia nowego rządu w Prusach wobec anormalnej sytuacji politycznej, jaka się tam wytworzyła. Wyjaśnienia te oczywiście nie wywołały za dowolenia i podobno jak gloszą informacje z kół opozycyjnych pruskiej południowych Niemiec zastrzegły sobie prawo powrotu do tej kwestji.

— **Kłopoty p. Herriota.** Zaledwie kilka tygodni jak powołał rząd radykałów we Francji, a już jego przewodniczący p. Herriot ma sporo kłopotów. Przedewszystkiem polityka zagraniczna konferencja w Lozannie, sprawa bloku nadnaddunajskiego, rozbrojenie, a dalej co niewątpliwie bardziej obchodzi premjera sytuacja budżetowa. Deficyt zapowia da się poważnie, aby go pokryć trzeba użyć środków nadzwyczajnych, ale już jedna wzmianka o możliwości podniesienia podatków z jednej strony a obniżenie pensji z drugiej wywołały bu rze protestów. Były nawet pogłoski, którym zaprzeczono oficjalnie, o nieporozumieniach w łonie rządu wobec stanowiska ministrów gospodarczych, wskazujących na konieczność zdecydowanych posunięć dla uzdrowienia sytuacji finansowej. Niema dymu bez ognia, co tam musiało być.

Narazie wobec wyjazdu premiera Herriota do Lozanny i wizyty Mac-Donalda drażliwe te sprawy spadły z porządku dziennego, ale niewątpliwie w najbliższych już tygodniach, stanowiąc niejako próbę ognia trwałości gabinetu. — **Do artykułu p. Władysława Studnickiego „Młodzież USB w świetle ankiety” wkraśli się niezwykle przykry błąd. W ostatnim zdaniu, które powinno brzmieć: Ankieta zawierała pytanie odnośnie do Marszałka Piłsudskiego, otóż należy stwierdzić z radością, że z wyjątkiem tylko jednej paniienki stosunek do Marszałka Piłsudskiego był pełen uznania i życzliwości... opuszczono — przez niedopatrzzenie korektora — słowo „z wyjątkiem”, co diametralnie zniekształciło sens zdania.**

ZŁOTO I DEWIZY W BANKU POLSKIM

WARSZAWA (PAT). — W ubiegłej dekadzie Bank Polski celem uzupełnienia zapasu dewiz wymienił około 30 milionów złotych na dewizy, wobec czego zapas złotych zmniejszył się obecnie o wymienioną sumę i wynosi 524031 tys. zł. Równocześnie zapas dewiz zaliczonych do pokrycia zwiększył się o 6,797 tys. zł. do sumy 45,245 tys. zł. Pieniądze i należności zagraniczne niezaliczone do pokrycia wykazują spa dek o 4,421 tys. zł., t. j. o sumę 112,780 tys. zł. Portfel wekslowy zmniejszył się o 1,321 tys. zł. i wynosi 636,209 tys. zł. Stan pożyczek zastawowych spadł o 2,654 tys. zł. do 114,731 tys. zł. Inne ak-

Prochy bohatera walk o wolność Ojczyzny wracają do Polski

Zwłoki ś.p. pułk. P. Barthel de Weydenthala, poległego w r. 1919, w Odesie podczas walk z bolszewikami, przywieziono do Warszawy

POCHÓD ZAŁOBNY Z DWORCA WSCHODNIEGO

WARSZAWA. PAT. — Dziś stolica oddała imponujący hołd jednemu z bohaterów epoki legionowej pułk. Przemysławowi Barthel de Weydenthalowi, którego zwłoki przybyły wczoraj wieczorem z Odesy na dworzec Wschodni w Warszawie. Dziś o godz. 8.30 trumnę, przykrytą flagami o barwach artylerji, wyniesiono z wozu rodzina zmarłego, przedstawiciele wojsko-gonu na dworzec. Obecni byli bracia i najbliżsi wości z gen. Osieńskim na czele, dwaj wspólni pracownicy zmarłego z p. Sławkiem i min. Schaeztem, przedstawiciele organizacji byłych wojskowych z gen. Góreckim, prezesem FIDAC-u, generałicia, wielu oficerów i delegacja. Przed dworcem ustawili się oddziały wojska i organizacji przysposobienia wojskowego. Trumnę ustawiono na lawecie armatniej, poczem uformował się kondukt. Przed trumną postępowało duchowniwo z ks. kanclerzem Jachimowiczem. Przed duchowieństwem niesiono orduery. Za trumną szła rodzina, dalej przedstawiciele wojskowości i dawni koleży zmarłego z czasów prac niepodległościowych i walk legionowych. Kon-

dukt zamykała bateria artylerji. Pochód przeszedł ulicami miasta na plac Marszałka Piłsudskiego, gdzie oddziały wojska utworzyły czworobok. Trumnę ustawiono pośrodku.

NA PLACU MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

Na plac przybyli p. premier Prystor, przedstawiciele Pana Prezydenta Rzeczypospolitej p. Głogowski i szef kancelarji cywilnej Helczyński, marszałek Senatu Raczkiewicz, prezes Najwyższej Izby Kontroli gen. Krzemieński, rząd in corpore, generałicia z gen. Rydzem-Śmigłym, Dreszerem i Skierskim. Nad trumną złożyli hołd zmarłemu gen. Knoll-Kownacki imieniem artylerji i minister Hubicki imieniem POW. Następnie przemawiał były dowódca zmarłego gen. Żeligowski. Żeligowski, który omówił walki przy ewakuacji Odesy w roku 1919, w czasie których padł pułk. Barthel de Weydenthal.

Obrazy genewskie

Posiedzenie prezydium konferencji rozbrojeniowej

W POSZUKIWANIU „ODPOWIEDNIEJ ATMOSFERY”

GENEWA (PAT). — Prezydium konferencji rozbrojeniowej odbyło w dniu 15 bm. poufne posiedzenie, poświęcone ustaleniu dalszego programu prac konferencji. Na początku posiedzenia, w którym uczestniczyli m. in. Herriot, Paul Boncour, Simon, minister Zaleski, i Grandi, przewodniczący Henderson przedstawił sytuację, przypominając, że komisje techniczne przedstawiły raporty w sprawie broni ofensywnej, ale, że naogół raporty te nie zawierają jedno-myślnych propozycji. To też przewodniczący proponuje, by przed zwołaniem komisji głównej odbyły się rozmowy między czynnikami politycznymi, celem stworzenia odpowiedniej atmosfery dla dalszych prac.

Paul - Boncour zwrócił uwagę na to, że jeden z raportów, mianowicie komisji broni chemicznej i bakteriologicznej zawiera zalecenia jednorodne i że mogłyby być już podstawą dla uchwały komisji głównej. W odpowiedzi Henderson oświadczył, że nie należy tej sprawy wyłączać z całości, szczególnie że wprowadzony jest obecnie nowy czynnik w postaci propozycji niemieckiej, którą właśnie delegacja niemiecka złożyła.

W toku dyskusji przewodniczący komisji wydatków wojskowych przypomniał o pracach tej komisji, na co Paul -

Boncour oświadczył, że delegacja francuska przywiązuje największą wagę do ograniczenia zbrojeń.

Po przemówieniach delegata francuskiego i hiszpańskiego propozycja Hendersona została przyjęta, wobec czego najbliższe dni wypełnią rozmowy między delegacjami.

Komisja główna zbierze się najwcześniej w początku przyszłego tygodnia. — Prezydium zdecydowało pozatem zwołać komitet, złożony z Brouckera, Poitisa i Hendersona, celem przedstawiania spraw, przedstawionych przez komitet stanów liczebnych, na skutek niemożności dojścia do porozumienia. Ten komitet trzech przedstawi raport komisji głównej.

PROPOZYCJA NIEMIECKA

GENEWA (PAT). — Zgłoszona dzisiaj propozycja niemiecka nie wnosi nic nowego do dyskusji nad rozbrojeniem jakościowym. Domaga się ona ponownie — by komisja główna uznała, że rozbrojenie jakościowe winno objąć te wszystkie rodzaje broni, których posiadania zakazał Niemcom traktat wersalski, a więc artylerji powyżej 100 mm., czołgów, samochodów i pociągów pancernych, fortec położonych o mniej niż 15 km. od granicy, okrętów linjowych powyżej 10 tysięcy tonn, awio, matek, łodzi podwodnych oraz całego lotnictwa wojskowego. Do tego propozycja dorzuca broń chemiczną i bakteriologiczną.

Wobec bliskiej konferencji w Lozannie

ZGODNE STANOWISKO FRANCJI I ANGLJI

LONDYN. PAT. — „Daily Telegraph” donosi, że porozumienie między Francją a Wielką Brytanią jest tym razem kompletne, jeżeli chodzi o reparacje.

KONFERENCJA MIN. ZALESKIEGO Z PREMIEREM HERRIOTEM

GENEWA. 14.6 (tel. własny). — Dziś, o godzinie 10.30 przed południem premier Herriot odbył konferencję z ministrem Zaleskim. Konferencja dotycząca aktualnych zagadnień politycznych trwała z górą godzinę.

Obie strony zgodzić się miały, że narazie moratorium dla Niemiec zostanie w Lozannie przedłużone, a po wyborach amerykańskich zagadnienie reparacji i długów wojennych zostanie podjęte na nowo w sensie całkowitego i wzajemnego skreślenia.

Natomiast porozumienie w sprawie rozbrojenia ma być mniej kompletne. Projekt francuski 10 proc. obciąża budżetów wojskowych nie znajdując poparcia w Londynie, gdzie uważają, że kraj konskrypcji wojskowej, jak Franca, może przeprowadzić takie obciążenie, natomiast w Wielkiej Brytanji, gdzie armja jest najemna, byłoby to trudne i pozatem postawiłoby Wielką Brytanię w sytuacji nierównej.

NIEMCY SĄ ZANIEPOKOJENI

BERLIN. PAT. — Wiadomości o porozumieniu francusko - angielskim w sprawie Lozanny komentowane są przez prasę niemiecką w tonie wyraźnego zaniepokojenia. Nie ulega wątpliwości — pisze Boersen Ztg. — że w razie potwierdzenia informacyj

PONOWNY POCHÓD

Po przemówieniach uformował się ponownie pochód. Za trumną z rodziną zmarłego kroczył premier Prystor, marszałek Raczkiewicz, gen. Krzemieński, rząd, przedstawiciele Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i generałicia. Kondukt skierował się do dworca głównego. Gdy kondukt dochodził do dworca oddziały wojska, Strzelca, przysposobienia wojskowego kolejowego i federacji ustawili się frontem do salonów recepcyjnych. Trumnę ze zwłokami ś. p. pułk. Barthel de Weydenthala wniesiono do salonów recepcyjnych i ustawiono na katafalku, przybrany zieleń. Przy katafalku straż honorową pełnił podoficerowie 1 p. art. polowej.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI DEKORUJE TRUMNĘ KRZYŻEM WIRTUTI MILITARI

O godz. 12.45 przybył p. Marszałek Piłsudski. W chwili przyjazdu Pana Marszałka orkiestry odegrały hymn narodowy, oddziały wojska sprezentowały broń. Po przywitaniu się z dostojnikami państwowymi Marszałek Piłsudski wszedł do salonów recepcyjnych i udekorował trumnę krzyżem Wirtuti Militari. Po odprawieniu modłów i poświęceniu trumny przez ks. Jachimowicza Pan Marszałek odjechał do Belwederu.

OSTATNI HOŁD

Następnie towarzysze broni zmarłego z gen. Knoll-Kownackim wniesli trumnę do wagonu żałobnego. W chwili odjazdu wagonu wojsko sprezentowało broń, a biorący udział w żałobnej uroczystości pochylili głowy, oddając przez to ostatni hołd zmarłemu ś. p. pułk. Barthel de Weydenthalowi.

ŚMIERĆ PUŁK. BARTHLA DE WEYDENTHALA PODŁUG OPWIADANIA NAOCZNEGO ŚWIADKA, P. N. POZDROWSKIEGO

W dniach 6, 7 i 8 kwietnia 1919 wyczołowała się z Odesy w kierunku Bessarabji, dywizja gen. Żeligowskiego pod naporem bolszewików. W skład dywizji wchodziły 13 i 14 p.p., oraz jeden pułk ulanów. Pułk Barthel jechał w dniu 7 kwietnia w godzinach przed południowych, na pozdru z Odesy w kierunku zachodnim. P. Pozdrowski, wówczas kapral 13 p.p. dywizji gen. Żeligowskiego, jechał na drugim wózku za nim, będąc chorym na czerwonkę. W pewnej chwili z jednego z sąsiednich domów padł strzał i kula ogodziła w pierś pułk. Barthela, raniąc go śmiertelnie. Pułk. Barthel zwołał: „Chłopcy ratujcie mnie!”, poczem stracił przytomność. Kula pochodziła prawdopodobnie od miejscowej drużyny bojowej, sympatyzującej z bolszewikami. Pułk. Barthela przemiósł p. Pozdrowski do mieszkania popa prawosławnego, znajdującego się tuż obok miejsca wypadku i tam po 10 minutach pułk. Barthel zakończył życie.

P. Pozdrowski wobec naporu bolszewików, musiał nieść zwłoki ś. p. pułk. Barthela, postawił na miejscu i cofać się wraz z całą dywizją. Zwłoki bohatera zostały później pochowane na okolicznym cmentarzu.

HOJNY DAR DLA POLSKICH MUZEÓW

PARYŻ (PAT). — Zmarły niedawno w Boulogne - sur - Mer Francuz Paweł Marmoppa ofiarował w testamencie rządowi polskiemu legat 150 tysięcy fr. na rzecz muzeów polskich, a mianowicie dla muzeum narodowego w Warszawie, muzeum historycznego w Krakowie oraz muzeum w Wilnie i Poznaniu. Marmoppa, znany jako wielki przyjaciel Polaków, udzielał niejednokrotnie pomocy kolonji polskiej w Paryżu i utrzymywał z nią serdeczny kontakt.

SILVA RERUM

We Lwowie, w Grodnie, w Poznaniu, a i w innych miastach — szereg samobójstw uczniowskich.

Ot — zwykły plon okresu maturalnego... Kto jest winien? Szkoła? Rodzina? Młodzież? — Próżne dociekania... Wina spada na wszystkich.

Dobrze ujmuje tę sprawę „Dziennik Poznański” (129), który pisze:

Umieszczając przed kilku dniami skargi i żale rodziców, kierowane do redakcji nasze go pisma pod wrażeniem śmierci śp. Mazurkówny, daliśmy odnośnemu artykułowi tytuł — „więcej serca”. W tych dwóch słowach streszcza się przecież istota wychowania, w przeciwieństwie do racjonalizmu — kształcenia. Zdaje się nam, że tam, gdzie dom rodzinny spełnia należycie swoje zadanie wychowawcze, tam szkoła może tylko kształcić i całokształt wychowania dziecka wówczas się doskonale uzupełnia. Nie zapominajmy jednak, że warunki nieraz nie pozwalają domowi rodzinnemu spełnić swoje obowiązki. Czy szkoły, instytucji, stworzonej dla dobra narodu i społeczeństwa, wolno wypaść takie pomijając i ograniczać się tylko do kształcenia? Nie!

„Więcej serca” — to znaczy, że nauczyciele nie są bryła lodu, objętą na los dziecka. „Więcej serca” — to znaczy pełne zrozumienie potrzeb młodzieży i indywidualizowanie warunków, w których uczeń żyje i pracuje. „Więcej serca” — to wykreślenie ze szkoły czczej formalistyki i suchego biurokratyzmu, a złagodzenie szkolnictwa duchem radości i energii życia, który wychowa nie zgorzkniałych malkontentów, lecz pełnych twórczej inicjatywy obywateli państwa. „Więcej serca” — to wreszcie atmosfera, w której zakwitnie koleżeńskość i towarzyskość, przyniety niestety dziś rzadko wśród młodzieży spotykane.

Szkoła jednak nie spełni swych zadań, mi mo najlepiejj woli i największego zapalu, jeżeli współdziałać nie będzie domowi rodzinny.

Tak: „więcej serca” — to dwa proste słowa mogą wystarczyć za program wychowawczy naszej szkoły.

Inaczej zupełnie będzie oceniał nauczyciel, który zna dokładnie stosunki rodzinne i materialne, jego stan zdrowia, jego prowadzenie się w szkole i poza szkołą, jego stopień inteligencji, a więc jego sposób obserwowania zjawisk, zdolności kombinacyjne, charakter pamięci, stopień krytycyzmu, jego zainteresowania specjalne, jego temperament, obojętność, samodzielnność, jego odnośnienie się do kolegów klasowych, jego wpływ na drugich, zdolności do przewodzenia, zmysł chowania, wówczas dostosuje do niego nieorganizacyjny, jego aktywność w nauce, przyzwyczajenia, słowem jeżeli będzie miał ogólny pogląd na zalety i wady swojego wychowanki, to będzie wychowawcą. Jeżeli w dodatku obserwację te zostaną skontrolowane i uzgodnione na konferencji klasowej, wówczas fałszywa ocena czy nieostojny zabieg wychowawczy będą niemal wykluczone.

Zastanawiając się nad stosunkiem szkoły do ucznia, „Gazeta Lwowska” (126) podkreśla konieczność zorganizowania naukowej obserwacji pedagogicznej, mającej za zadanie ściśle określenie cech indywidualności poszczególnych uczniów.

Istnieje zasadnicza różnica między t. zw. badaniami psychologicznymi dla celów eksperymentalnych, a obserwacją pedagogiczną, prowadzoną wyłącznie dla celów wychowawczych. O ile pierwsza wymaga odpowiednio urządzonych instytucji i wybitnych pracowników, o tyle druga wymaga tylko trochę dobrej woli i umiejętności patrzenia na ludzi, co nie jest znowu rzeczą tak trudną nudną.

Zagadnienie wychowania i nauczania naszej młodzieży wciąż jest aktualne... Lector.

Sprawa służby celnej w Gdańsku

GDANSK (PAT). — Komisarz generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku złożył wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów replikę polską w sporze, do tycającym organizacji służby celnej na terenie wolnego miasta Gdańska.

Jak wiadomo, rząd polski w marcu rb. zwrócił się do wysokiego komisarza Ligi Narodów z wnioskiem o decyzję, która by zapewniła Polsce możność należącego zorganizowania służby celnej na obszarze w. m. Gdańska.

Wystąpienie to rząd polski oparł na różnych postanowieniach traktatu wersalskiego i konwencji paryskiej, według których jednostka celna w Gdańsku jest organem wykonawczym systemu celnego polskiego i polskiej polityki ekonomicznej. — z drugiej zaś strony na tem, że doświadczenia ostatnich 10 lat wykazały, iż istniejący urząd administracji celnej poddany organizacji niej władzy gdańskiej, jest szkodliwy tak dla administracji celnej Rzeczypospolitej Polskiej, jak i niemniej i dla stosunków polsko - gdańskich w ogóle. Senat gdański w swej odpowiedzi, zawierającej około 100 stron, usiłował osłabić argumentację rządu polskiego. — Obecnie złożona replika polska zbija argumentację senatu i podnosi szereg nowych momentów na poparcie swej tezy.

DO NABYCIA W KSIĘGARNI JOZBFA ZAWADZKIEGO
Aktualne książki Władysława Studnickiego
1) Rosja sowiecka w polityce światowej 8 zł.
2) Daleki Wschód w polityce światowej 5 zł.

Styl jazdy a perspektywy jeździectwa

W nr. „Słowa“ z dn. 6 b. m. p. St. Z. taskawmy zajmujący się memi krótkimi uwagami o stosunku szerokiej publiczności, do sportu jeździeckiego, po nadwyras pochlebnej ocenie moich spostrzeżeń i taskawem przypomnieniu ich treści czytelnikom, zarzuca mi, że nie wyprowadzam z nich dość głębokich wniosków. Mianowicie, zdaniem p. St. Z. narzucając się konkluzją byłaby zmiana oceny wyników na zawodach hipicznych, tak żeby artystyzm sztuki jeździeckiej, jej „styl“, jej piękno, widoczne sędziującym odgrywałoby poważną rolę przy rozdawaniu nagród.

Muszę tu przedewszystkiem zauważyć, że ani ja, ani w ogóle przedstawiciele sportu polskiego nie decydują o metodzie oceny wyników na międzynarodowych konkursach hipicznych. Zapóźno też byłoby obecnie, żeby Polska wystąpiła do komitetu Igrzysk Olimpijskich o powyższą zmianę, że narazie pozostaje aktualnym postawienie przede mną pytanie, czy należy (a w tej chwili trzeba by powiedzieć „na-leżało“) wysłać naszą ekipę przy śladujące nas dewenie do Los Angeles przy obecnie istniejących sposobach oceny w tej konkurencji. Oprócz tego nie mogę zgodzić się zasadniczo na wnioski p. St. Z. z następujących powodów:

I. Oprócz pewnego nieuniknionego subiektywizmu, sędzia może oceniać styl jazdy tylko pod kątem pewnej jednej „szkoły“ jazdy panującej w danym kraju i w danym czasie. Np. w ostatnich zawodach międzynarodowych w Warszawie brał udział w ekipie francuskiej zajął w niej drugie miejsce a jedno z najważniejszych w ogóle w całym meetingu, oficer, którego dosiadł był istną karykaturą z punktu widzenia naszych wyobrażeń jeździeckich: Zgarbiony, na tylnym łyku, z nogami wyciągniętymi ku szyi końskiej. A przecież wszystkie konie pod nim (a dosiadał ich kilka) skakały świetnie, swobodnie, w tempie i pewnie idąc na przeszkodę. Wyniki mówią: świetny jeździec; a jego przykład nakazuje zastanowić się nad samymi podstawami zasad jazdy konnej, wyjść poza szablony i być może, wprowadzić jakąś pozytywną reformę.

II. Nawet w granicach tej samej szkoły, ocena nie będzie słuszna, jeśli nie brać pod uwagę stopnia „trudności“ konia. Ten sam jeździec na koniu trudnym, z którym trzeba walczyć, który „ciągnie“ lub którego trzeba pchać z wysiłkiem naprzód będzie sprawiał złe wrażenie, a na koniu kompletnie ujeżdżonym, posłusznym będzie wyglądał wspaniale. Nawet słaby jeździec na łatwym koniu sprawia dodatnie wrażenie, czem się tłumaczy często piękny wygląd amazonek, któremu i niejednym wytrawnym jeździec może pozazdrościć.

III. Patrząc na kilku doskonałych jeźdźców nie można żadnemu przyznać wyższości: to co oko dostrzega, układ ciała, dostosowanie tułowia do ruchu końskiego, są jednakowo bez zarzutu. A tymczasem różnice mogą być niedostrzegalne, polegające na bardziej subtelnych działaniach pomocy (tydek, wodzy) u jednego niż u drugiego i to odbija się (przynajmniej odbić się może) na wynikach skoku konia, na jego prowadzeniu.

IV. Wreszcie praca jeźdźcy odbywa się nie tylko na konkursie, ale jeszcze w wyższym stopniu przed nim, w formie przygotowywania konia. Koń naskakany lepiej powinien być nagrodzony niezależnie od tego, czy jeździec przejechał na nim estetycznie.

Żeby jednak zmniejszyć współczynnik przypadkowości w konkursach, należy powiększyć liczbę przeszkód i ich rozmaitość, zmniejszyć natomiast raczej trudność pojedynczej przeszkody. Jedną przeszkodę, chociażby olbrzymią, przesadzi na odpowiednio naska-

kany koniu nawet liche jeździec; ale napewno nie potrafi go przeprowadzić przez dziesięć, a tembardziej dwadzieścia przeszkód. W tym kierunku idzie też obecnie ustawienie toru przeszkód.

Trzeba jednak życzyć jeździectwu polskiemu, by nie ograniczało się do jednej formy sportu — konkursów hipicznych. Hippika jest sportem wielostronnym. Konkursy ujeżdżania, władanie białą bronią konno, gra w polo — oto konkurencje, w których może się ujawnić doskonały jeździec. Konkursy hipiczne dlatego tak jednostronnie zajęły jeźdźców polskich, że materiał koni na wojnie był marny, a talent do skoku jest niezależny od innych zalet konia i może się ujawnić w szkapie, wyprężniętej od wozu. Dziś w szeregach kawalerji, pod siódmem oficerów innych broni i właścicieli prywatnych mają tyłe koni wysokiej półkrwi, a nawet pełnej krwi, że mogą zakwitnąć wysięgi dżentelmeńskie. Wyścig z przeszkodami jest najświetniejszym przygotowaniem odważnego i błyskawicznie orientującego się kawalerzysty, jest najbardziej emocjonującą formą sportu końskiego i dlatego powinien być uprawiany szerzej niż dotychczas; urządzić wyścigi takie powinny nie tylko liczne terytoryjnie, ale nawet oddziały wojskowe w swoim zakresie. Będzie to z pożytkiem dla hodowli, a jeździec polski nie tylko w jednej formie, gdzie mu się chwilowo nie wie, gdzie potwierdzi swe tradycje pierwszeństwa.

Karol Wiktor Zawodziński.

Nastroje w Niemczech

Projekt dekretu finansowego budzi niepokój i protesty

BERLIN (PAT). — Prezydent Hindenburg po wysłuchaniu referatu kanclerza von Pappena podpisał dziś po południu projekt nowego dekretu finansowego.

Prasa podkreśla, że postanowienia tego dekretu stanowią w różnych punktach obostrzenie zarządzeń, przewidzianych w projekcie, opracowanym przez gabinet Brueninga.

Zapowiedź wprowadzenia nowych podatków oraz znaczna redukcja rent i zasiłków dla bezrobotnych wywołały wzburzenie w szerokich masach.

LIKWIDACJA NACZELNEGO CENTRALNEGO KOMITETU DO SPRAW BEZROBOCIA

WARSZAWA, 14.6. (tel. własny). W związku z bliskim rozwiązaniem Centralnego Naczelnego Komitetu do spraw Bezrobocia dowiadujemy się, że już powstała komisja likwidacyjna, która przejmie pewne prace komitetu kontynuując je na terenach najbardziej dotkniętych klęską bezrobocia. Akcja ta trwać będzie przez okres letni i jesien-ny.

KOMUNISTYCZNY WYSTĘP REŻYSERA SCHILLERA

LWÓW (PAT). — Na wczorajszym wieczornym posiedzeniu rady miejskiej jeden z radnych zainteresował prezydium miasta w związku ze sprawą ulotki komunistycznej, podpisanej m. in. przez p. Leona Schillera. Prezydent miasta Trojanowski zaznaczył w odpowiedzi, że po tem zajęciu wystosował do dyrektora teatrów p. Horczyca pismo z zapytaniem, w jakim stosunku pozostał p. Schiller do teatru lwowskiego i otrzymał odpowiedź, że nie jest on na stałe zaangażowany, lecz bawił we Lwowie na gościnnych występach reżyserskich, które dobiegły kresu.

BEZROBOCIE MALEJE!

WARSZAWA, 14.6. (tel. własny). Według danych P.U.P. liczba bezrobotnych zarejestrowanych w dniu 11-go b.m. wynosiła 269,965 osób, co w porównaniu z ubiegłym tygodniem stanowi spadek liczby bezrobotnych o 9,499 osób.

Liczba bezrobotnych pracowników umysłowych wynosi 41,413 osób.

ŚMIERĆ MOŻNA PRZECZUC

BIELLA (PAT). — Zanotowano tu ciekawy wypadek przecucia śmiernicy przez urzędnika pocztowego Galliana. Zebrał on swych najbliższych krewnych — oświadczaając im, że przygotował testament i pragnie pożegnać się z nimi — gdyż ma przecucie, iż w ciągu nocy umrze. Przecucia sprawdziły się — umrzęciwście w ciągu nocy zmarł on na udar serca co stwierdzili lekarze nazajutrz rano.

ZJAZD BIBLIOTEKARZY POLSKICH W WILNIE

W dniach 26 do 28 czerwca odbędzie się w Wilnie III Zjazd Bibliotekarzy polskich. Udział w Zjeździe zgłosiło dotąd ponad 100 osób reprezentujących wszystkie dzielnice Polski. Na Zjeździe wygłoszą referaty dyr. Kuntze z współdziałania Polskiej w międzynarodowych pracach bibliotekarskich, dr. Dobrowolski o polityce bibliotecznej, dr. Wierczyński o polityce bibliotecznej w zakresie czasopiśmiennictwa, dr. Niezgoda i dr. Augustyniak o organizacji zawodu bibliotekarskiego kustosz Wisiocki o roli bibliografji w bibliotekarstwie, dyr. Mocarski i dr. Olisiewicz o bibliotekach regionalnych, radca dr. Grycz o przepisach katalogowych alfabetycznego, dr. Hleb-Kozłowska, pp. Kossonoga i Maciejowska o katalogu przedmiotowym, prof. Radzińska i dr. Zukotyńska o badaniu czytelnictwa. W okresie Zjazdu czynną będzie Wystawa Książki oraz kartograficznych zbiorów Lelewela, tudzież wyjdzie m. in. publikacja dająca obraz historyczno-systemiczny bibliotek wileńskich. Organizatorem Zjazdu jest Komitet Zjazdowy zrządzający w Uniwersyteckiej Bibliotece Publicznej w Wilnie, który też udziela wszystkich informacji i przyjmuje zgłoszenia na Zjazd. Wkładka dla uczestników Zjazdu wynosi 15 zł i uprawnia ona zarazem do bezpłatnego otrzymania druków przygotowanych na Zjazd. Prócz uczestników mogą brać w Zjeździe udział goście z wkładką 5 zł.

Urojone niebezpieczeństwa

Wiele osób obawia się przeciągu, ponieważ „zawiewa“. Lekarze natomiast są innego zdania. Uważają oni, że przeciąg jest całkiem nieszkodliwy, lecz że szkodliwa może się okazać na głą zmiana temperatury. Niesuszone łączenie obu zjawisk w jedną całość wywołuje błędną opinię, t. j. bardzo złe mniemanie o przeciągach, zwanych w gwarze miejskiej niektórymi dzielnic „cugiem“. Podobne błędne mniemanie kołocz się wokół sprawy palenia papierosów. Ci, którzy nie palą, posiadają dym z papierosów o najbardziej groźne i szkodliwe działanie. Palące natomiast na przykładzie własnym dowodzą, że dym ten jest całkiem nieszkodliwy. Jeszcze przed wojną byliśmy świadkami zawziętych sporów na ten temat, oświadczeń różnych autorytetów, lecz od czasu wojny ludzkość nie zastanawia się nad podobnie błahymi sprawami. Niemniej do dnia dzisiejszego pielęgnujemy jako echo tamtych czasów cały szereg zakazów, ograniczających swobodę palenia papierosów z tytułu rzekomego niebezpieczeństwa dymu tytoniowego. Na każdym niemal kroku (mówimy tu o naszym kraju) czytamy wywieszki z napisami: „palenie wzbronione“ lub „nie palić“. Dawniej miało to jakąś-taką rację istnienia ze względu na panie, które nie paliły. Dzisiaj zaś, kiedy panie nie używają „po“ tym względem mężczyznom, zaszczytowanie takie traci myślnik i jest po prostu anachronizmem. Najmniej racji bytu i sensu mają tego rodzaju zakazy w instytucjach państwowych. Nie można przecież zapomnieć, że każdy palący jest dla Skarbu Państwa w wynaroznym poproście okazją podatnika który dobrowolnie bez żadnego przymusu prawnego składa hojny podatek na rzecz państwa. Nie baczac na te szczególnie aktualne zagadnienia, wiele urzędów utrudnia obywateliwo-palaczowi składanie tego dobrowolnego podatku na rzecz państwa, t. j. palenia papierosów. Jak poważną jest ta sprawa, niechaj za miarę posłuży fakt, że w jednym z województw, w kołocz pewnej mniejszości narodowej, że u-sposobionych względem państwa, wszczęto uśmiałą agitacją za niepalenie, ponieważ kancusacja papierosów i tytoniu przynosi państwu dochody. Można analizować pobudki owych kół tej mniejszości narodowej, ale nie można zrozumieć dlaczego w naszych biurach, urzędach, sklepach, cukierniach, kawiarniach, restauracjach i t. p. wi-szą upstrzone przez muchy tabliczki z groźnym zakazem: palenie wzbronione. Naprzekrót tym sygnałom alarmowym, zarówno właściciele sklepów i kawiarni wraz ze swym pomocnym personelem, a w biurach urzędniczy — palą bez ograniczeń papierosy. Skoro niebezpieczeństwo jest urojone, niechaj znikną zbę-dne sygnały alarmowe, zabraniające palenia. Zresztą — ku uspokojeniu alarmowców — niechaj znikną chociaż częściowo. de j.

WIELKA PANAMA W SOWIETACH

MOSKWA (PAT). — GPU wykryła w moskiewskiej centrali handlowej „Gumgort“ nadużycia, dochodzące do miliona rubli, a polegające na nielegalnej sprzedaży brakujących na rynku towarów spekulantom i na przywłaszczaniu nadwyżek kasowych, powstałych wskutek samowolnego podwyższenia cen. Spekulowano przeważnie manufakturą. Proces 30 pracowników z dyrektorem Cwetkowem na czele oraz 3 spekulantów, oskarżonych o kontrolowanie gospodarczą, odbędzie się w najbliższych dniach w Moskwie. Wszystkim oskarżonym grozi kara śmierci. Jest to jedna z największych panam od czasu istnienia republiki sowieckiej.

JUTĘ MARNĄ I BAWELNĘ ZASTĄP NASZYM MOCNYM LNM!

Wszystkie te, dobrze zrobione, lekko a interesująco podane szkice i notatki Royera, nie przyniosą wszakże nic nowego. Ale jedna rzecz zasługuje na głębszą uwagę. Royer, typowy Francuz — to znaczy dość powierzchowny w sądach — zdobywa się jednak na swego rodzaju analizę, czy przekrój psychologiczny kobiety rosyjskiej. I robi to niewątpliwie z francuskim doświadczeniem i intuicją.

Trzy typy kobiet dostrzega Royer w Sowietach. Jeden, — to dziewczyna z ludu, muzyka, dziewczyna, która nie strząsnęła jeszcze z siebie resztek wspomnień pańszczyźnianego niewolnictwa, równie biernie poddała się nowej niewoli.

Drugi typ — to ideowa komunistka. Wykształcona i inteligentna, pracownica i wierząca w diaktelkę. Jest ona wszakże bardziej stworzona do pracy społecznej, niż do miłości. Lepsza z niej mówczyni, czy urzędniczka, niż żona albo kochanka.

Pozostaje ta trzecia. Właśnie kochanka. Ta, której twarz jest delikatna, włosy jasne, wargi świeże. A czy? O-czy jej powinny śmiać się i cieszyć. Tym czasem są smutne bezbrzeżnie. Ta kobieta mówi na pożegnanie Francuzowi: — Zrób tak, abym stała niekiedy! — Czy Royer chciał umyślnie pozostać czytelnika pod wrażeniem „smutnej“ dziewczyny, która pragnie ucieczki od tamtegoż życia? Czy może ten — dość powierzchowny i goniący za sensa-

Dekret znoszący oddziały hitlerowskie będą cofnięty później

BERLIN (PAT). — Podpisanie dekretu politycznego w sprawie zniesienia zakazu istnienia oddziałów szturmowych zostało odroczone na termin późniejszy. Zwłoka ta spowodowana jest — według doniesień prasy — zastrzeżeniami, wysuniętymi przez przedstawicieli krajów związkowych.

Konkurs „pokojuowej“ wynalazczości w Sowietach

MOSKWA, (Pat). Centralny związek wynalazców sowieckich w odpowiedzi na rzekome próby wciągnięcia Z. S. R. R. do wojny urządzi w lipcu t. zw. 5 dni ob-

rony celem zwrócenia wynalazczości w kierunku militarnym. Jednocześnie zorganizowana będzie zbiórka na czołgi, okręty i samoloty.

Niewieści pojedynków

ŚMIERĆ I CIĘŻKIE RANY KOBIEC, WALCZĄCYCH O MĘCZYZYNĘ

BUDAPESZT (PAT). — W miejscu pojedynku jedna z nich poniosła śmierć — druga jest ciężko ranna. Powodem pojedynku była zazdrość o męczyznę.

JAK URATOWANO HAUSNERA?

OSIEM DNI NA OCEANIE — TRAGICZNE PRZEŻYCIE LOTNIKA

Dopiero teraz nadeszły bardziej wyczerpujące wiadomości o cudownym ocaleniu Stanisława Hausnera przez transportowicę „Circe“ należący do koncernu naftowego „Shell“. Ocalenie Hausnera, to zaisie cud jeżeliżżważymy, że rzucony w bezmiarze wód oceanu dzielnik lotnika w każdej chwili był narazony na pewną śmierć. Hausner wydawał na horyzoncie dymy, lecz mijające go zdala statki nie mogły zauważyć drobnej łupiny jego samolotu. Dopiero szczęśliwy traf zdarzył, że sternik „Circe“ zwrócił oczy na ten punkt powierzchni wodnej, w którym znajdował się Hausner i zameldował o tem kapitanowi. Po-słuchajmy co o tem opowiada kapitan „Circe“.

RELACJA KAPITANA

Transportowicę „Circe“, przeznaczony do przewozu nafty, napotkał samolot Hausnera w punkcie znajdującym się ponad 42 stopniem 41 min. szerokości północnej i 20 st. 4 min. długości zachodniej, czyli w odległości około 900 kilometrów od brzegów Portugalji.

Kapitan parowca „Circe“ Wilson opowiada, że w sobotę około godziny 10-jej rano, został zaalarmowany przez sternika, iż na falach unosi się jakiś biały przedmiot. Kapitan polecił natychmiast skierować statek w tamtą stronę. Gdy się zbliżono zobaczono, że zdumieniem, że na wodach Atlantyku płył samolot. Spuszczono szalupę, a gdy marynarze podплыли do samolotu, ujrzeli leżącego na skrzydle pilotawca pilota.

Był to Stanisław Hausner, na pół już pchymny z wycieńczenia i pragnienia. Na tylnym wzięto go do szalupy i przywieszono na pokład statku. Tu został nakarmiony i zbadany przez lekarza. Lekarz orzekł, że zdrowiu Hausnera nie zagraża żadne niebezpieczeństwo.

PIERWSZA TROSKA

Pierwszym życzeniem, jakie wyraził Hausner zaraz po przyjsciu do siebie, była prośba o zawiadomienie żony o jego ocaleniu. Z koleż ztroszczył się bahaterski lotnik o swój płatowiec „Rossa Maria“, prosząc kapitana o przyholowanie go do statku. O jednak okazało się niewykonalne. „Circe“ nie posiada odpowiednich urządzeń. Wobec tego kapitan Wilson ograniczył się do rozległa-gowania prośby o przyholowanie samolotu, skierowanej do okrętów, znajdujących się w pobliżu.

DEFEKTY MOORU PRZYCZYNA OPU-SZCZENIA SIĘ NA WODĘ

Lekarz zabronił męczyć Hausnera pytaniami, to też informacje o przebiegu lotu i

tulacze lotnika na wodach Atlantyku są narazie bardzo skąpe

Wbrew pierwszym wiadomościom, że przy czyn opuszczenia się Hausnera na wodę było wyczerpanie zapasu benzyny i że stało się to w sobotę 4 czerwca, lub nawet w niedzielę 5 czerwca, po zepchnięciu lotnika z właściwej drogi przez szalejący cyklon — Hausner miał oświadczyć, że spalował na wodzie już pierwszego dnia lotu, a mianowicie w piątek 3 czerwca około godziny 10-tej wieczorem według czasu środkowo-europejskiego.

Jeśli dobrze została zrozumiana depesza radiowa ze statku „Circe“, to przyczyną defektu silnika. Miejsce w którym Hausner został zmuszony do wodowania, leży w odległości około 400 km. na północy - Zachód od Azorów. Z tego wynika, że wiadomości, jakoby w dzień wylotu widziano Hausnera nad nową Szkocją i Nową Finlandją, były mylne. Hausner wybrał krótszą drogę na Azory, zbliżoną do tej tasy, którą leciał Lindbergh, a ostatnio Amelia Eerhardt.

Wciąż pierwsze trzech dni minęło samolot w niewielkiej odległości szereg parowców. Mimo rozpalających sygnałów Hausnera — z żadnego statku go nie zauważono. W serce lotnika zaczęła się wkradać rozpacz. Zapas sandwiczów kurczył się, woda była na ukończeniu. Wyznaczył więc sobie małą porcję, i unoszony powoli falami Oceanu płynął dniem i nocą wraz ze swym samolotem, gdzie go uniósł prąd.

Ciągle dręczyła przetym lotnika obawa: czy morze dłużej będzie tak spokojne? Czy nie zerwie się burza, która przewróci samolot, jak łupinę. Utrzymywanie się samolotu na powierzchni wody miało tylko do zawdzięczenia temu, że zbiorniki benzyny na wół puste, odgrywały rolę pływaków.

ZAPAS WODY SKOŃCZONY

W piątek rano skończył się Hausnerowi zapas wody. Zaczęły się godziny najgorszej nęki. Lotnik próbował pić wodę z chłodnicy samolotu, ale woda ta, pomieszana z oliwą, przyparowała go o mdłości. Ostatecznie wyczerpaniem nerwowo, z gardłem spalonym pragnieniem wydosłał się na skrzydło samolotu, położył się na nim i w zupełnej rezygnacji oczekiwał śmierci...

W tej pozycji znalazł go i ocalał statek „Circe“.

Ocalenie swe zawdzięcza bahaterski lotnik przedewszystkiem cudownej pogodzie, która przez całe osiem dni panowała w tej części Atlantyku, podczas gdy w innych stronach Oceanu, jak to zanotowały komunikaty meteorologiczne, panowały burze.

To i owo

STULECIE URODZIN MANETA —TAJEMNICZA ODCZYTYWACZKA CHARAKTERÓW — SMUTNA DZIEWCZYNA SOWIECKA — GODZINA PRZY TOMBIE

Sztuka francuska obchodzi w roku bieżącym setną rocznicę urodzin Edw. a da Maneta. Urodzony w roku 1832 w Paryżu, zmarły roku 1883, Manet jest jednym z największych malarzy wieku XIX, uważanym powszechnie za inicjatora impresjonizmu.

Słynny jego obraz „Śniadanie na trawie, gdzie obok dwóch ubranych mężczyzn zasiada obnażona kobieta, obraz, który w swoim czasie wywołał oburzenie moralnej krytyki, zawiera te właśnie nowe pierwiastki malarstwa i subtelna grę światła, które miały stać się punktem wyjścia dla impresjonizmu. Ale Manet nie uczynił by tej rewolucji w sztuce świadomie; był to raczej przypadek, bezwiedna reakcja na przesycenie się ówczesnym klasycyzmem i akademizmem.

Manet wyszedł bowiem z klasycyzmem i mimo swój impresjonizm i nowatorstwo, pozostał klasycykiem, który dźwiał swą sztukę nowymi motywami. W sześćdziesiątych latach zeszłego stulecia ów „wyrotowy“ impresjonizm czuło się już w powietrzu i Manet instynktem, być może, wiedziony umiał go wyrazić. Jego instynktowna odwaga, od waga artysty, który wyczuwa to, co

powinno nadejść, uczyniła zeń przedstawnika i zwiastuna nowego kierunku w sztuce. Na tem jego znaczenie polega. Nie pozostał on wielkiej po sobie spuścizny. Cały twórcy jego nie przekracza takich swych obrazów, oraz pewnej ilości szkiców, studjów i rysunków. Ale wśród tych obrazów są takie, jak: Olympia, Modlący się mnich, W kawiarni, Bar, Dama w rękawiczkach i inne, z których każdy stanowi etap w rozwoju malarstwa współczesnego.

Rocznicy Maneta uczuło w najbliższych dniach Paryż otwarciem wielkiej retrospektywnej wystawy jego dzieł.

Po kongresie Pen-Clubów, Budapeszt ma nową sensację. Jest nią tajemnicza kobieta grafolog, o której przesłaności nawet najsprytniejsi dziennikarze nie są dowiedzieć nie mogą, a która wprawia w podziw trafnością i przenikliwością swych przepowiedni i horoskopów.

Jedna ze współpracowniczek „Neue Freie Presse“ udała się do niezwykłej wróżki z wywiadem. Zapytała ją, czy jej pismo wywarło na nią największe wrażenie.

— Podeszła moich wieloletnich studjów i obserwacji widziałam pismo

różnych ludzi — odpowiedziała grafologini — od najskromniejszych aż do głów koronowanych. Ale żadne pismo nie wstrząsnęło mną tak, jak pismo Musoliniego. Po raz pierwszy ujrzałam kartkę, zapisaną jego ręką, podczas jakiegoś kongresu w Medjolanie. Il duce nie był wówczas wielkim. Przeciwnie, pracował w mało znanym dzienniku jako publicysta. Wystarczyło mi jednak rzucić okiem na kartkę, by natychmiast uświadomić sobie, że człowiek ten przeznaczone jest do wypełnienia wielkich dzieł. Złożyłam mu to oświadczenie na pismo wielu innych europejskich znak pismie i nie omylłam się. Ale dziś charakter pisma włoskiego dyktatora zmienił się zupełnie. Nie można go poznać. To całkiem inny człowiek. Jego pismo jest dzisiaj jakby wytrącony z równowagi i obec. Niekiedy niewam wrażenie, że podpis jego nie należy do żywego człowieka. Jest on jak zimny marmur.

Budapeszteńska wróżka studjowała pismo wlu innych europejskich znakomitości.

— Pismo Lenina — powiada — cechuje przedewszystkiem fanatyczna wiara, której nierozsądek nigdy nie zdolają zrozumieć. Kształt jego liter jest zgoła inny niż ludzi Europy Zachodniej. Z podpisu jego wyciera obecność. I ta obecność utwierdza we mnie przekonanie, że cały ruch, wywołany przezeń, jest marny — Europejczykom — równie obcy, jak jego pismo.

A pismo Hitlera? — zapytała nie-

miecka dziennikarka: co o niem można powiedzieć.

Grafologini uśmiechnęła się i poklepała głową.

— W jego piśmie nie widzę żadnej wielkości. W sposobie stawiania liter, w samej manierze pisania niema ani jednego charakterystycznego znaku, który by świadczył, że Hitler jest wielkim czło-wiekiem. Przeciwnie, pismo to dowodzi, że karjera Hitlera była możliwa tylko dzięki pewnym sprzyjającym okolicznościom, a nie jest bynajmniej wynikiem woli, energii i sily charakteru wodza dzisiejszych Niemiec. Podpis Hitlera wykazuje aż nadto wyraźnie, że jego autor nie będzie twórcą epokowym w dziejach swojej ojczyzny.

Tak opowiada tajemnicza „grafologini“, której pewne dzienniki czynią gwałtowną reklamę. Ale wydaje się, że w tych charakterystykach współczesnych wielkości więcej jest polityki, niż jasnowiedzwa.

Rosja nie przestaje interesować ludzi Zachodu. Rzecz można, że zainteresowanie się nią zwiększa się z każdym miesiącem. Jedni przyglądają się z uwagą piatilete, inni śledzą przejawy życia politycznego, tamci znowu obserwują ją postępy kulturalne Sowietów. Są też dziennikarze i pisarze, którzy przedewszystkiem usiłują przeniknąć życie obywatelowe, codzienne sowieckiego Rosjanina. Dwie pisarki francuskie naprzykład — p. de Sanssac i Ella Maillart

zajęły się studjami nad dzieckiem i młodzieżą rosyjską, wychowaną w nowej moralności, osław, uych zaś Louis-Charles Royer, którego twórczość w ogóle jest przesycona erotyką, wydał w Paryżu tom spostrzeżeń pod negacym tytułem: „Miłość w kraju Sowietów“.

W księdze tej więcej sensacji, niż prawdy, więcej zgrabnych, po francusku opisanych wrażeń, niż głębszych spostrzeżeń. Powtarza Royer rzeczy do brze znane. Mówi o wolności i równoprawieniu kobiety, o jej prawie przyrównania ciąży, o specjalnych klinikach przeznaczonych do tego rodzaju operacji. W samej Moskwie istnieje ich trzy naście, i wystarczy, jeśli kandydatka na zapytanie lekarza, dlaczego chce operacji — odpowie:

— Jestem w ostatniej nędzy.

Albo:

— Mam już czworo dzieci.

Opowiada także autor francuski o walce komunizmu z nierządem, podaje dane statystyczne. Przed rewolucją Moskwa liczyła około 2 milionów mieszkańców i 25 tysięcy prostytutek. Dziś ma trzy miliony mieszkańców i tylko 400 dziewcząt ulicznych. Ale sam Royer odnosi się do tych liczb, podanych mu przez władze oficjalne, ze sceptycyzmem.

Znajdziemy wreszcie w jego książce uwagi na temat wychowania dziecka, które w teorii przypada całkowicie państwu, w praktyce zaś po dawnemu spoczywa na matce.

Dla biednych dzieci

TROCHE SŁOŃCA I POWIETRZA

Tegoroczne walne zebranie Pań Miłosierdzia św. Wincenciego a Paulo z dnia 29 maja odsłoniło nam straszne wprost warunki mieszkaniowe i zdrowotne ubogich miasta Wilna, zwłaszcza na przedmieściach. O ile organizm ludzi dorosłych i starszych opiera się jeszcze tym niszczącym warunkom zdrowotnym — to o tyle marnieją dzieci i wyrastają na cherlaków. Panie Miłosierdzia w rozumnej swej pracy otaczały też przede wszystkim dzieci szczególniejszą opieką, by je wyrwać z otoczenia bezrobotnej częstokroć rodziny, przepelnionej narkotykami, rozpaczą, złem i złościami; z ogromnymi ofiarami i nakładem wielkich środków sprawiła to Towarzystwo oburwie odzież 1093 dzieciom, by im umożliwić uczęszczanie do szkół, gdzie pobierały naukę, a często były dożywiane. Tak samo i Konferencje Męskie św. Wincenciego opiekowały się 442 biednymi dziećmi. Obecny ciężki przedówek wypróżnił doszczętnie skarbniki Towarzystw św. Wincenciego.

Dnia 16 czerwca t. j. we czwartek odbędzie się zbiórka uliczna na biedne dzieci Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia, a zwłaszcza na ochronę imienia Jezusa z kościołem księży Misjonarzy. Szczęśliwa prezesa Stow. Pań Miłosierdzia p. Zofia Kościelkowska ma mocną ufność, że miłosierne serca mieszkańców Wilna nie poskąpią choćby skromnych składków na cel tak żoźny dla dobra i zdrowia naszych przyszych generacji. Subwencje zmalały, a wydatki i potrzeby by biednych dzieci wzrosły — trzeba im w nadchodzących miesiącach zapewnić choć trochę słońca i świeżego powietrza.

Rzeczy dziwne

Żyjemy w czasach, w których dzieją się coraz to nowe wprost nieznanne rzeczy, a taka ich jest mnogość, że ludzie na nie uwagi nawet nie zwracają, nie różniąc się w tem od koni obojętnych na auto, motocykle i wszelkie trzęszące awanturnicze maszyny, na widok których, dawniej dostawały szau, ponosząc na złamanie karku.

Są jednak wyjątki, które najbardziej otrzaskanych wyprowadzają z równowagi, każąc im szeroko rozstawić ręce i otwierać usta, co jest oznaką największego zdumienia.

Takie zdziwienie wywołuje nowe rozporządzenie o opłacie stempła od umów na wynajem mieszkań. Jest to tak dziś modna nowelizacja, które to słowo w potocznym tłumaczeniu zwie się „pogorszenie”.

Dotąd był tryb pobierania stempła za cały okres najmu, uważając sam akt jakby sprzedaż danego mieszkania na przeciąg trwania umowy.

Była jednak pewna cecha wzbudzająca zdumienie płatnika a zarumienienie prawnika, którego o tłumaczenie podstawy prawnej proszono.

Gdy umowa była zawierana na pięć lub więcej lat, jasnym było, pobranie stempła za ten okres czasu. Ale trudno było wytłumaczyć, dlaczego przy umowie jednorocznej albo paroletniej, pobierano stempel od sumy szacunkowej za 5 lat.

Dzisiejsza nowelizacja posuwa sprawę dalej: do każdej umowy dzierżawnej, prócz opłaty stempła za lata umowne, dolicza się stempel od sumy dodatkowej za dalszych pięć lat.

N.p. wynajęto mieszkanie na 12 lat — należy stempel opłacić za 17 lat, co — licząc a 1 proc. będzie stanowiło wydatki wynoszące 17 proc. od całej sumy. Jeżeli tenuta wyniesie 2000 zł. rocznie, to za 17 lat suma do opłaty wyńsie 34.000 zł., z której to sumy 14000 zł. płaci stempel od jakiejś fikcyjnej feljtonista uczył się maprawdę wrużony?

W każdym bądź razie smutna dziewczyna przysłoniła sobą wszystko inne.

Oddawna już nie widzieliśmy i nie słyszeliśmy Maurice Chevaliera. Wydaje się nawet, jakbyśmy o nim potrażli zapomnieli. I jego słomkowy kapelus, i jego piosenki, i uśmiech, za którym rok jeszcze temu szalały warszawianki w swych listach do „Kina” — wszystko to przysłoniły nowe sympatje i szlagiery.

A właśnie Paryż entuzjazmuje się go najnowszym filmem. *Godzina przy tobie* — taki tytuł ostatniego wycynu Chevaliera. Reżyserował go Ernest Lubitsch, wyprodukowała oczywiście Ameryka w wersji angielskiej i francuskiej. Parnerką Morysia jest, jak zazwyczaj, Jannette Mac Donald, A treścią tej operetki filmowej są, jak zazwyczaj, przygody miłosne z przeszłości: w osobie jakiejś Mityzy, która ma być *ravissante*. Oh, cette Mityzy!

Wreszcie, jak zazwyczaj, następuje rozkoszne *happy end*.

Dzienniki francuskie zachycają się ostatnią kreacją swego ulubieńca, a co się tyczy Jeannety — jest ona podobno wcielaniem wdzięku i gracji, pokusy i dobroci. Głos jej ma być słodki, jak serce dziecka.

Miejmy nadzieję, że będziemy mogli sprawdzić naozaj i natusznie słusność tych pochwał.

KRONIKA wileńska

ŚRODA
Dzień 15
Bazylego
Jutra
Bi. Jolanty

Wschód słońca g. 3.37

Zachód słońca g. 20.23

Sporządzenia Zakładu Meteorologicznego U.S.B. w Wilnie.

Z dnia 14 czerwca 1932 r.
Ciśnienie średnie: 762.
Temperatura średnia +21.
Temperatura najwyższa +29.
Temperatura najniższa +13.
Opad: 7.
Wiatr: Północny.
Tendencja: wzrost.
Uwagi: burza z silnym deszczem.

MIEJSKA

— Podatek lokalowy. — Z dniem dzisiejszym upływa ulgowy termin w spłacie 2 raty podatku lokalowego za rok bieżący. Od 16 czerwca do należności będą doliczane kary za zwłokę i kosztą egzekucji.

— Miejska komisja redukcyjna. — W przyszłym tygodniu odbędzie się posiedzenie komisji powołanej do przeprowadzenia redukcji personalnych w magistracie. Komisja zapozna się z wnioskami Magistratu w sprawie projektowanych redukcji w celu ustalenia konkretnych wytycznych dla swej działalności.

— Przetarg na budowę nowych jezdni. — Na najbliższym posiedzeniu

magistratu będzie rozpatrywana sprawa rozpisania przetargu na budowę nowych jezdni w śródmieściu. Warunki są już opracowane i wymagają jedynie zatwierdzenia. Magistrat liczy się, jak wiadomo, z tem, że jeszcze w bieżącym miesiącu będzie można przystąpić do układania nowych jezdni.

— Strajk w cegielni. — W cegielni Purty na Śnipskich wybuchł zatarg ekonomiczny między zarządem cegielni a robotnikami, którzy ogłosili strajk. Strajkuje 40 robotników.

SKARBOWA

— Zmniejszenie pensji duchownym. — Władze skarbowe powiadomiły Kurję Metropolitańską w Wilnie, iż ryczałt wypłacany djeceom został z dniem 1 bm. zmniejszony o 10 proc. Stosownie do tego zarządzenie pensja proboszcza wynosi obecnie 114 zł. 94 gr. i wikariusza zł. 85 gr. 14 miesięcznie.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA

— Zapobieganie wypadkom przy pracy. — Inspektorat pracy zalecił rozplakatowanie w zakładach przemysłowych ostrzeżeń dotyczących wypadków nieszczęśliwych. Chodzi o to, że wypadki podczas pracy zdarzają się najczęściej z winy samych robotników nie zachowujących niezbędnych środków ostrożności.

SZKOLNA

— Podręczniki szkolne nie będą zmienione. — Wobec niepomyślnej koniunktury gospodarczej władze szkolne zarządziły, że w nadchodzącym roku szkolnym nie będzie zmiany podręczników szkolnych i pozostaną te same co w roku ubiegłym.

— Dyrekcja b. Liceum SS. Wyztek podaje do wiadomości, że z początkiem roku szkolnego 1932—33 Liceum przekształca się na Gimnazjum z prawami kategorii B. Egzamin wstępny do klas gimnazjalnych I, II, III i IV oraz licealnej V-ej i kl. wstępnej odbędzie się dnia 20 czerwca b. r.

— Egzamin publiczny w Konserwatorium odbywać się będą w sali koncertowej lokalu własnego (ul. Końska 1) w następujących terminach: d. 15 bm. (egzamin instrumentalny dla kończących: fortepian, skrzypce, śpiew, obój); d. 18 bm. (egz. publ. klas skrzypiec, śpiewu sol., wiołocelny, instr. de tych); d. 20 bm. (egz. publ. klas fortepianu prof. prof. Kaduszkiewiczowej, Tymieniekiej, Dąbrowskiej, Świętozkiej, Ziembickiej); d. 21 bm. (egz. publ. klasy fort. prof. C. Krewera); d. 22 bm. (egz. publ. klasy fort. prof. Kimont-Jacynowej). Początek egzaminów o g. 5 i pół po poł.

Karty wstępu otrzymać można w sekretariacie Konserwatorium od g. 4—7 po poł.

— ABITURJENCKI GIMNAZJUM IM. ELIZY ORZESZKOWEJ. — Gimnazjum państwowe im. Elizy Orzeszkowej ukończyły następujące uczennice:

1) Borejkówna Waleriana, 2) Charmańska Zofia, 3) Czernicka Zofia, 4) Czerniawska Janina, 5) Cywińska Władysława, 6) Goltzówna Marja, 7) Iljino wna Cezarja, 8) Kawnetisówna Marja, 9) Kłosńska Janina, 10) Krakowiaków na Alieja, 11) Klonerówna Zofia, 12) Kowalewiczówna Irena, 13) Kozakiewiczówna Anna, 14) Lapidusówna Luba, 15) Lawrynowiczówna Halina, 16) Mikieliewiczówna Kazimiera, 17) Moczulakówna Jadwiga, 18) Nosowiczówna Irena, 19) Orzeska Anna, 20) Paciukaniówna Stanisława, 21) Parnesówna Helena, 22) Paciukaniówna Bronisława, 23) Paprocka Władysława, 24) Rozakówna Władysława, 25) Rybińska Marja, 26) Sasnowska Natalia, 27) Sawicka Zofia, 28) Sienińska Dina, 29) Sienkiewiczówna Alina, 30) Sipayłówna Antonina, 31) Sitarówna Zofia, 32) Snieżyńska Alewtyna, 33) Sztylewówna Wanda, 34) Szumska Tamara, 35) Wasilewska Halina, 37) Wasilewska Marja, 38) Witkowska Irena, 39) Zodzińska Rachela.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Dzisiejsze 165 Środa Literacka, poświęcona Moniuszce z okazji 60-lecia jego zgonu, zamknięte sesją literacką. Referat pt. „Moniuszko w Wilnie” wygłosi znany muzykolog i zbieracz Edward Wroclki. Mało znane utwory wielkiego kompozytora wykonają pp. Zofia Wyleżyńska, Wanda Hendrichówna i Adam Ludwig. Objasnia i akompaniują St. Wesołowski. Początek o 8.30 wiecz. Wstęp dla członków i sympatyków bezpłatny, dla gości 1 zł., dla młodzieży uczaje się 50 groszy.

— Zarząd Wileńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika komunikuje, że we czwartek, dnia 16 czerwca r. b. o godz. 19 w lokalu Zakładu Histologii USB (Zakretowa 23) odbędzie się naukowe posiedzenie Oddziału z referatem.

Mgr. W. Adolpha pt. „Z zagadnień ochrony nasładowictwa mirmeków, nowe poszukiwania z dziedziny myrmeko-mimezy”. Goście mile widziani.

— Posiedzenie Wileńskiego Oddziału Pol. W. Historycznego odbędzie się dnia 16-go bm. we czwartek o g. 7 wiecz. w lokalu W. Pracy i Nauk (Lelewa 8). Na porządku dziennym referat p. dr. Marij Łowmiańskiej pt. Wilno pod okupacją moskiewską 1655—1661. Goście mile widziani.

— Wileński Towarzystwo Lekarskie. XXI Posiedzenie Naukowe odbędzie się we środę dnia 15 czerwca 1932 r. o godz. 20-jej w sali własnej przy ulicy Zamkowej Nr. 24 z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokółu ostatniego posiedzenia, 2) prof. dr. Z. Orłowski: Leczenie emanacją radowa w Uzdrowiskach polskich i wskazania do tego leczenia, 3) dr. Ryll-Radziński: Przyczynki do etiologii lipusza Devergie-Besnier.

WOJSKOWA

— „Halo Peowiacy” — Wileńskie Koło P.C.W. przypomina swym członkom, że w dniu dzisiejszym, o godzinie 18-jej punktualnie, w lokalu przy ulicy Zaułek Bernardynski 10, odbędzie się herbata dyskusyjna, poprzedzona omówieniem ważnych spraw, dotyczących Kola. Obecność wszystkich Peowików konieczna.

— Komenda Garnizonu Związku Strzeleckiego m. Wilna podaje do wiadomości, że przystąpiła do organizowania orkiestry mandolinistów pod batutą p. Klewiana Leonida. Zgłoszenia do orkiestry przyjmuje kapelmistrz we wtorki i piątki o godz. 18 do 19 w lokalu Komendy Garnizonu Z. S. przy ul. Żeligowskiego 4.

RÓŻNE

— Centralny Komitet Kolonji Letnich dla dzieci Polaków z Niemiec, Gdaniska i Ziemi Zachodnich przy Związku Obrony Kresów Zachodnich, pozostający pod haskawym protektorem Pani Prezydentowej Mościckiej

Tragiczny pożar wsi

JEDEN Z RATUJĄCYCH ZABITY BOSAKIEM

WILNO. — Nocy wczorajszej w wsi Kozinięta gm. żodziskiej (Wilejka) z niewiadomych powodów wybuchł pożar w zabudowaniach Piotra Andryra. W czasie akcji ratowniczej jeden z chłopów ugodził bosakiem w głowę sąsiada Władysława Bohdziewiczza, za bijając go na miejsu. Po przesłano godzinnej akcji ratunkowej pożar zdołano zlokalizować.

W Domaniewiczach w nocy z 12 na 13 bm. w miejscowej garbarni Czenkims wybuchł pożar. Ogień powstał w kotłowni i momentalnie przerzucił się na górne piętro, obejmując cały budynek. Mimo energicznej akcji ratunkowej pastwa płomienia padła po towe budynek wraz z surowcem i urządzeniem garbarni. Straty sięgają przeszło 50 tys. złotych.

Robotnika W. Lubnoskowa, który spowodował przez nieostrożność pożar, zatrzymano do siedzwa.

WILNO. — Nocy wczorajszej do cerkwi prawosławnej w Dokszycach włamali się nieznan sprawcy, którzy spłądowali święte przedmioty, porobiłali skarbniki, rabując ich zawartość, poczem rozbili szafkę, w której znajdowały się wotyki.

przystępując wzorem lat ubiegłych do organizowania akcji kolonjalnej, która jasno wykazała jak ważnym czynnikiem unarodawiającym są kolonie letnie, dające dziecku możność poznania Ojczyzny i lepszego opanowania języka polskiego i wzbudzenia poczucia narodowego — zwraca się do P. Wileńskich ks.ks. Poboszczów Archidiecezji Wileńskiej z gorącą prośbą o łaskawe wzmiarkowanie o znaczeniu tej akcji w czasie jednej z najbliższych niedziel w kazaniach kościelnych i wezwaniu wiernych do składania ofiar na ten cel.

Wszelkie, najdrobniejsze chociażby kwoty, należy przekazywać do Warszawy na Konto Związku Obrony Kresów Zachodnich w PKO Nr 8414 z zaznaczeniem, że sumy te isć mają na akcję Kolonjalną.

— Pięćdziesiątka Sodalici Pań z G. Słaska. — W poniedziałek rano przybyła do Wilna pięćdziesiątka Sodalici Pań z Katowic, w której bierze udział 62 osoby.

Pielgrzymkę prowadzi ks. moderator, prałat Brompoczek z Mysłowic, podczas gdy na czele jej stoi p. prezeska Surowczyzna.

Przybyli m. in. dr. Hlondowa, żona brata ks. Prymasa, mec. Kuderowa, i wiele innych. Niektóre pątniki są przebrane w malownicze stroje górnośląskie.

Przyjęciem gości zajęła się miejscowa Sodalicia Pań i organizacja kobiece.

Wczoraj rano uczestniczki pielgrzymki częsteńckiej pielgrzymki były na mszy ki były na mszy św. w Ostrzej Bramie, gdzie przyjęły komunię świętą.

Do zebranych przemówił w podniosłych słowach J. E. ks. Metropolita J. Brzykowski.

W ciągu dnia wczorajszego panie biorące udział w pielgrzymce, pod przewodnictwem moderatora miejscowej Sodalici Pań ks. prefekta Kisiela, zwięzwały pamiątki Wilna, składając przytem hojną ofiarę na fundusz ratowania Bazyliki oraz instytucje społeczne, Dom Dzieciątka Jezusa i t. d.

Na dziś projektowana jest wycieczka do Trok. Jutro ostatni dzień pobytu pielgrzymki.

— Wystawa Moniuszkowska. — Otwarcie wystawy pamiątek moniuszkowskich nastąpi dziś, we środę, 15-go b.m., o godz. 1p w poł. w ogrodzie po-Bernardyńskim, w głównym pawilonie wystawowym.

Wejście na wystawę 45 gr., ulgowe 20 gr., zbiorowe (od 10 osób) 10 gr. od osoby.

Wystawa otwarta będzie od godz. 11 rano do 5 wieczór.

— Strajk w gminie żydowskiej. — Trwający od dwu tygodni strajk pracowników biurowych gminy żydowskiej zaostroża się i grozi rozszerzeniem się na wszystkie żydowskie instytucje użyteczności publicznej.

Agronom ze skończoną 6 letnią średnią szkołą rolniczą w Hory Horkach w r. 1905 poszukuje posady administratora w większym majątku. Posiada gruntowną długoletnią praktykę we wszystkich gałęziach gospodarki rolnej. Na żądanie słaży referencjami b. powoznych osób. Łaskawe oferty prosi kierować do redakcji „Słowa” w Wilnie pod S. K.

TEATR I MUZYKA

— Wesoła operetka Danielewskiego w Bernardynce. — Dziś, w środę 15 czerwca o godz. 8.15 wesoła operetka - wodewille pt. „Polacy w Ameryce”. Bezrocka i pełna humoru fabuła oraz świetna gra artystów, wywołują wśród widzów salwy śmiechu. Taniec, muzyka i śpiew czynią z „Polaków w Ameryce” widowisko melodyjne i barwne. Piękne melodie, lekko wpadają w ucho, a usta same układają się do wtóru w takt śpiewającego chóru.

Jutro, w czwartek 16 bm., o godz. 8.15, wiecz. „Polacy w Ameryce”.

— „Nieuchwytny” w Lutni. — Dziś w środę, 15 czerwca o godz. 8.15 — sensacyjna sztuka Wallace’a pt. „Nieuchwytny”. Edgar Wallace jeden z najpopularniejszych pisarzy świata i tym razem nie zawiodł swych wielbicieli, dając w „Nieuchwytnym” maksimum emocji i trzy godziny zupełnego odwrócenia się od rzeczywistości. To też widowisko przećcająca zapominając, iż rzecz się dzieje w Teatrze, a na scenie są tylko aktorzy. Jutro, w czwartek 16 bm., o godz. 8.15 „Nieuchwytny”.

— Koncert pieśni białoruskiej. — Białoruski Związek Akademicki USB w Wilnie, w celu zaznajomienia szerszych kół publiczności Wileńskiej z białoruską pieśnią ludową, urządza we środę dnia 15 czerwca b. r. w Parku im. Gen. Żeligowskiego Koncert Pieśni Białoruskiej. Na bogaty i nadzwyczaj urozmaity program koncertu złożony się szereg ludowych pieśni białoruskich w wykonaniu chóru studenckiego pod znanym kierownictwem p. G. Szymura, w opracowaniu muzycznym K. Galkowskiego, M. Ancewa, M. Aladowa, Hreżaninowa, Leontowicza i innych. Ponadto w czasie koncertu będzie oddać się białoruski taniec narodowy — „Lawonich”.

Każdy, kto chce usłyszeć w mistrzowskim wykonaniu piękne piosenki białoruskie, podziwiać ich wdzięk i prostotę oraz napawać się ich smutną melodią, — niech spieszy w dniu 15 bm. na godz. 8 wieczorem do Parku im. Gen. Żeligowskiego.

W Domaniewiczach w nocy z 12 na 13 bm. w miejscowej garbarni Czenkims wybuchł pożar. Ogień powstał w kotłowni i momentalnie przerzucił się na górne piętro, obejmując cały budynek. Mimo energicznej akcji ratunkowej pastwa płomienia padła po towe budynek wraz z surowcem i urządzeniem garbarni. Straty sięgają przeszło 50 tys. złotych.

Robotnika W. Lubnoskowa, który spowodował przez nieostrożność pożar, zatrzymano do siedzwa.

WILNO. — Nocy wczorajszej do cerkwi prawosławnej w Dokszycach włamali się nieznan sprawcy, którzy spłądowali święte przedmioty, porobiłali skarbniki, rabując ich zawartość, poczem rozbili szafkę, w której znajdowały się wotyki.

przystępując wzorem lat ubiegłych do organizowania akcji kolonjalnej, która jasno wykazała jak ważnym czynnikiem unarodawiającym są kolonie letnie, dające dziecku możność poznania Ojczyzny i lepszego opanowania języka polskiego i wzbudzenia poczucia narodowego — zwraca się do P. Wileńskich ks.ks. Poboszczów Archidiecezji Wileńskiej z gorącą prośbą o łaskawe wzmiarkowanie o znaczeniu tej akcji w czasie jednej z najbliższych niedziel w kazaniach kościelnych i wezwaniu wiernych do składania ofiar na ten cel.

Wszelkie, najdrobniejsze chociażby kwoty, należy przekazywać do Warszawy na Konto Związku Obrony Kresów Zachodnich w PKO Nr 8414 z zaznaczeniem, że sumy te isć mają na akcję Kolonjalną.

— Pięćdziesiątka Sodalici Pań z G. Słaska. — W poniedziałek rano przybyła do Wilna pięćdziesiątka Sodalici Pań z Katowic, w której bierze udział 62 osoby.

Pielgrzymkę prowadzi ks. moderator, prałat Brompoczek z Mysłowic, podczas gdy na czele jej stoi p. prezeska Surowczyzna.

Przybyli m. in. dr. Hlondowa, żona brata ks. Prymasa, mec. Kuderowa, i wiele innych. Niektóre pątniki są przebrane w malownicze stroje górnośląskie.

Przyjęciem gości zajęła się miejscowa Sodalicia Pań i organizacja kobiece.

Wczoraj rano uczestniczki pielgrzymki częsteńckiej pielgrzymki były na mszy ki były na mszy św. w Ostrzej Bramie, gdzie przyjęły komunię świętą.

Do zebranych przemówił w podniosłych słowach J. E. ks. Metropolita J. Brzykowski.

W ciągu dnia wczorajszego panie biorące udział w pielgrzymce, pod przewodnictwem moderatora miejscowej Sodalici Pań ks. prefekta Kisiela, zwięzwały pamiątki Wilna, składając przytem hojną ofiarę na fundusz ratowania Bazyliki oraz instytucje społeczne, Dom Dzieciątka Jezusa i t. d.

Na dziś projektowana jest wycieczka do Trok. Jutro ostatni dzień pobytu pielgrzymki.

— Wystawa Moniuszkowska. — Otwarcie wystawy pamiątek moniuszkowskich nastąpi dziś, we środę, 15-go b.m., o godz. 1p w poł. w ogrodzie po-Bernardyńskim, w głównym pawilonie wystawowym.

Wejście na wystawę 45 gr., ulgowe 20 gr., zbiorowe (od 10 osób) 10 gr. od osoby.

Wystawa otwarta będzie od godz. 11 rano do 5 wieczór.

— Strajk w gminie żydowskiej. — Trwający od dwu tygodni strajk pracowników biurowych gminy żydowskiej zaostroża się i grozi rozszerzeniem się na wszystkie żydowskie instytucje użyteczności publicznej.

Agronom ze skończoną 6 letnią średnią szkołą rolniczą w Hory Horkach w r. 1905 poszukuje posady administratora w większym majątku. Posiada gruntowną długoletnią praktykę we wszystkich gałęziach gospodarki rolnej. Na żądanie słaży referencjami b. powoznych osób. Łaskawe oferty prosi kierować do redakcji „Słowa” w Wilnie pod S. K.

— Wesoła operetka Danielewskiego w Bernardynce. — Dziś, w środę 15 czerwca o godz. 8.15 wesoła operetka - wodewille pt. „Polacy w Ameryce”. Bezrocka i pełna humoru fabuła oraz świetna gra artystów, wywołują wśród widzów salwy śmiechu. Taniec, muzyka i śpiew czynią z „Polaków w Ameryce” widowisko melodyjne i barwne. Piękne melodie, lekko wpadają w ucho, a usta same układają się do wtóru w takt śpiewającego chóru.

Jutro, w czwartek 16 bm., o godz. 8.15, wiecz. „Polacy w Ameryce”.

— „Nieuchwytny” w Lutni. — Dziś w środę, 15 czerwca o godz. 8.15 — sensacyjna sztuka Wallace’a pt. „Nieuchwytny”. Edgar Wallace jeden z najpopularniejszych pisarzy świata i tym razem nie zawiodł swych wielbicieli, dając w „Nieuchwytnym” maksimum emocji i trzy godziny zupełnego odwrócenia się od rzeczywistości. To też widowisko przećcająca zapominając, iż rzecz się dzieje w Teatrze, a na scenie są tylko aktorzy. Jutro, w czwartek 16 bm., o godz. 8.15 „Nieuchwytny”.

— Koncert pieśni białoruskiej. — Białoruski Związek Akademicki USB w Wilnie, w celu zaznajomienia szerszych kół publiczności Wileńskiej z białoruską pieśnią ludową, urządza we środę dnia 15 czerwca b. r. w Parku im. Gen. Żeligowskiego Koncert Pieśni Białoruskiej. Na bogaty i nadzwyczaj urozmaity program koncertu złożony się szereg ludowych pieśni białoruskich w wykonaniu chóru studenckiego pod znanym kierownictwem p. G. Szymura, w opracowaniu muzycznym K. Galkowskiego, M. Ancewa, M. Aladowa, Hreżaninowa, Leontowicza i innych. Ponadto w czasie koncertu będzie oddać się białoruski taniec narodowy — „Lawonich”.

Każdy, kto chce usłyszeć w mistrzowskim wykonaniu piękne piosenki białoruskie, podziwiać ich wdzięk i prostotę oraz napawać się ich smutną melodią, — niech spieszy w dniu 15 bm. na godz. 8 wieczorem do Parku im. Gen. Żeligowskiego.

W Domaniewiczach w nocy z 12 na 13 bm. w miejscowej garbarni Czenkims wybuchł pożar. Ogień powstał w kotłowni i momentalnie przerzucił się na górne piętro, obejmując cały budynek. Mimo energicznej akcji ratunkowej pastwa płomienia padła po towe budynek wraz z surowcem i urządzeniem garbarni. Straty sięgają przeszło 50 tys. złotych.

Robotnika W. Lubnoskowa, który spowodował przez nieostrożność pożar, zatrzymano do siedzwa.

WILNO. — Nocy wczorajszej do cerkwi prawosławnej w Dokszycach włamali się nieznan sprawcy, którzy spłądowali święte przedmioty, porobiłali skarbniki, rabując ich zawartość, poczem rozbili szafkę, w której znajdowały się wotyki.

przystępując wzorem lat ubiegłych do organizowania akcji kolonjalnej, która jasno wykazała jak ważnym czynnikiem unarodawiającym są kolonie letnie, dające dziecku możność poznania Ojczyzny i lepszego opanowania języka polskiego i wzbudzenia poczucia narodowego — zwraca się do P. Wileńskich ks.ks. Poboszczów Archidiecezji Wileńskiej z gorącą prośbą o łaskawe wzmiarkowanie o znaczeniu tej akcji w czasie jednej z najbliższych niedziel w kazaniach kościelnych i wezwaniu wiernych do składania ofiar na ten cel.

Wszelkie, najdrobniejsze chociażby kwoty, należy przekazywać do Warszawy na Konto Związku Obrony Kresów Zachodnich w PKO Nr 8414 z zaznaczeniem, że sumy te isć mają na akcję Kolonjalną.

— Pięćdziesiątka Sodalici Pań z G. Słaska. — W poniedziałek rano przybyła do Wilna pięćdziesiątka Sodalici Pań z Katowic, w której bierze udział 62 osoby.

W DNIU OTWARCIA WYSTAWY PAMIĄTEK MONIUSZKOWSKICH

Wystawa pamiątek Moniuszkowskich w Wilnie, która otworzy dziś swe podwoje w ogrodzie Bernardyńskim, na leżącym do najspanialszych eksperymentów tutejszych, że wymienimy wystawę pamiątek po Elizie Orzeszkowej i Joachimie Lelewiele przewyższając je jednak będzie pod względem gruntowności, z jaką sporządzony został jej inwentarz naukowy.

Katalog znacznie obfitszy jest pod względem treści, od katalogu wystawy Moniuszkowskiej w Katowicach z r. 1930, albowiem wspaniale składowy zbiory p. Edwarda Wrookiego posiadają pewne luki, które mogły być za pełnione tylko w samym Wilnie, mieście, gdzie weźwiał, niż w Warszawie, mieszkał i tworzył autor „Litanji Ostrabramskiej” i „Śpiwników domowych”.

Co prawda Wilno nasze jeszcze przed 3 — 4 dziesiątkami lat ogromnie wpiętkowane zostało z najcenniejszych pamiątek Moniuszkowskich na rzecz warszawskiego T-wa Muzycznego, respectiwej jej sekcji im. Moniuszki.

Mimo to jednak i teraz jeszcze znalazło się coś nie coś w zbiorach paru instytucji muzealnych wileńskich, oraz z kilkadziesiąt nader cennych pamiątek w kolekcjach jednego z wileńskich badaczy kultury. Stąd wystawa mogłaby obejmować 340 cennych obiektów, wnieionych do katalogu i około 60-ciu figurujących jedynie w inwentarzu r

SPORT

WYNIKI ZAWODÓW SRZELECKICH O MISTRZOSTWO M. WILNA

W numerze wczorajszym ograniczyliśmy się jedynie do podania krótkiej wzmianki o uroczystości rozdania nagród zwycięzcom poszczególnych konkurencji zawodów strzeleckich o mistrzostwo m. Wilna. Wzieliśmy w nich udział cztery kluby sportowe, drugich poszczególnych klubów sportowych, trzecich strzeleckich i P. W. Dla braku miejsca, musimy jesteśmy ograniczyć się do podania jedynie pierwszych i drugich zespołów względnie zwycięzców zawodów.

Strzelanie z broni długiej m. kaliber w kat. 1. Odległość 50 mtr. 3 postawy. 1) Pol. Kl. Sport. 2) WKS 5 p.p. Leg. 3) 1 p.p. Leg. Wyniki indywidualne: Dedecki P. K. S. Sułtowicz S.M.P.

Strzelanie z broni długiej, wojskowej Odł. 300 mtr. 3 postawy. 1) 1 p.p. Leg. 2) 5 p.p. Leg. 3) Zw. Strzel. Indywidualnie: 1) kpt. Pakula 1 p.p. Leg. 2) chor. Kucharski 5 p.p. Leg. 3) Jurko Zw. Strzel.

Strzelanie z pistolet. wojskowych. Odł. 20 mtr. 1) 3 Baon Sap. 2) Pol. Kl. Sp. 3) 1 p.p. Leg. Indywidualnie: 1) kpt. Pakula, 2) por. Fuz 3 sap., 3) Derecki Pol. Kl. S.

Strzelanie z broni małokalibrowej. 1) K. S. 6 p.p. Leg. 2) Hufce Szkolne, Wilno, M—2, 3) Hufce Szkolne Wilno M—1. Indywidualnie: 1) Czerniawski 6 p.p. Leg. 2) Krzywieli 3 sap., 3) Kuczyński Pocztowe P. W.

Strzelanie z broni długiej wojskowej: Odł. 200 m. 1) 5 p.p. Leg. 2) Hufce Szkolne Wilno N—1. 3) 6 p. p. Leg.

Indywidualnie: 1) por. Białkowski 5 p.p. Leg. 2) kpr. Szejnup 6 p.p. Leg. 3) Burzyński Wilno M—1.

Strzelanie z broni małokalibrowej. Odł. 50 m. 1) Hufce Szkolne Wilno M—2, 2) 1 p.p. Leg., 3) 5 p.p. Leg.

Indywidualnie: 1) Juniewicz Bolesław P. W. Wilno M—2, 2) Kosmowski, 3) Andrzejewski.

Strzelanie z broni dl. wojskowej odł. 100 m. 1) 1 p.p. Leg., 2) 5 p.p. Leg., 3) Pol. Kl. S. Indywidualnie: 1) por. Makarczyński 5 p.p. Leg. 2) st. sierż. Jaroński 1 p.p. Leg. 3) plut. Piawgo 1 p.p. Leg.

Strzelanie z broni długiej małokalibrowej. Odł. 50 mtr. 1) Zw. Strzelecki, 2) Og. Przysposobienia Kobiół do obrony Kraju.

Indywidualnie: 1) Szałowska Zw. Strz. 2) Pietkiewiczówna Zw. Strzelecki, 3) Kontrymowiczówna Org. Przysp. Kobiół.

Strzelanie z broni małok. Odł. 50 m. 1) Org. Przysp. Kobiół do obrony Kraju, 2) Rodzina Wojskowa.

Wyniki indywidualne: 1) Barczówna O. P. K. 2) Rajsowa R. W. 3) Pietkiewiczówna O. P. K.

Strzelanie z br. długiej małokalibrowej. Odł. 50 m. 1) Organ. Przysp. Kobiół.

Indywidualnie: 1) Szmidłówna O.P. K. 2) Kaszyńska O.P.K.

Wyniki zawodów indywidualnych „powszechnych” o mistrzostwo m. Wilna. Kat. 1. Por. Skrobecki 3 b. sap., kat. 2. Por. Morzkowski 1 p.p. Leg. kat. 3. sap. Krzywieli 3 Baon Sap.

W strzelaniu z pistoletów wojskowych plk. Bołtuć 19 D. P. — z broni krótkiej małokalibrowej plk. Bołtuć.

Panie z broni małokalibrowej Kat. 1 Szałowska Zw. Strz. Kat. 2 Barczówna OPK do OK. Kat. 3 Kawalczukówna OPK do OK.

W marszu 10 km. ze strzelaniem dla przedpoborowych — 1) drużyna czł. P. W. gimn. Lelewela, 2) druż. P. W. Państw. Szkoły Ogrodniczej; poborowych — 1) drużyna P.W. Pocztowych, 2) drużyna P.W.

Szereg cennych nagród rozda p. wojewoda wyżej wymienionym zawodnikom w niedzielę. (t)

MIEDZYNARODOWE REGATY WIOSŁARSKIE W TROKACH

Troki nareszcie doczekały się zaszczytu, jaki im się słuszenie należy. Na wodach jeziora odbędą się w dniu 10 lipca wielkie międzynarodowe regaty wiosłarskie o mistrzostwo Wilna.

Wzajem w nich udział osady Lotwy i Estonii (preraktacje są na najlepszej drodze) oraz najwybitniejsi wiosłarze Warszawy, Poznania, Grodna, nie licząc już obowiązkowego startu wilanów.

Przyjazd wiosłarzy zagranicznych będzie ewenementem nielada, gdyż dotychczas nie mieliśmy jeszcze możliwości gościć u siebie zawodników obcych państw.

Kluby wileńskie przygotowują się do tych zawodów b. starannie, pragnąc obronić tytuły mistrzowskie przed gośćmi. (t)

WYCIECZKA KAJAKOWCÓW

Dwaj kajakowcy wileńscy, członkowie Sołkła Al. Biewiński i T. Głog, wyjeżdżają w

dnia 15 b.m. na wycieczkę kajakową do Gdyni.

Trasa wycieczki prowadzi od W. Sołecznik rzeką Zymna, Niemnem, kanałem Augustowskim i Wisłą.

Zagłowy kajak dzielnych sokółków na ich przywieźć do Gdyni przed 10 lipca, tak aby zdążyli na zjazd Sokoli, który się tam w tym dniu rozpoczyna. (t)



— Świat Nr. 24 — W. Grubiński

Podaje ciekawy projekt zwalczania drożyzny prądu elektrycznego. Ktoś anonimowo pod wpływem antypolskiej książki, wydanej w Królewcu, kreśli antyniemieckie obrazy przyszłej wojny. J. Strzelecka narzeka na Trylogię Sienkiewicza, która niepotrzebnie zmusza szkołę do „grzebania w XVII wieku”. Według autorki — wiek XVII w Polsce — to piekło i grzesawisko ciemnoty szlacheckiej, egoizmu kastowego, ciasnoty, płytkiej dewocji. Coż za przerażający brak znajomości dziejów naszej kultury!... Trudno o bardziej płytka charakterystykę epoki polskiego baroka!

„Niepodległość”, czasopismo poświęcone dziejom polskim walczy o wyzwolenie w dobie popowstaniowej, wydawane pod redakcją b. burmistrza Leona Wasilewskiego przez założony już dzisiaj Instytut Badania Najnowszej Historii Polski z każdym zeszytem rozwija się coraz bardziej korzystnie.

Nowy, dwunasty z rzędu zeszyt „Niepodległości” nie przyniesie rozczarowania. W dziale rozpraw i artykułów zawiera ostatni zeszyt b. interesująca, oparta na źródłach rap perswiskich prace dr. Heleny Więckowskiej, kreśląca dzieje zjednoczenia Towarzystwa Młodzieży Polskiej zagranicą (1887 — 1914), szkielet zaślubionej pracowni niepodległościowego Kazimierza Pietkiewicza p. t. „Mojeż Łurje i Rabczejce Znamia”, nawiązując do pierwocin socjalistycznych prac w Polsce i na obszarze Rosji, dalszą ciąg żywych i zajmujących „Wspomnień uczenicy i nauczycielki” pióra Heleny Radzińskiej, szkielet Stanisława Nowosińskiego „Z czasów niepodległości 1905 roku i późniejszych walk o niepodległość”, oraz bardzo cenne wspomnienia generała Józefa Olszyny-Wilczyńskiego p. t. „Z dziennika drużniaków”.

W dziale „Dokumentów” zawiera ostatni zeszyt „Niepodległości” dalszy ciąg rewalicyzacji materiałów, odnoszących się do projektów Rosji z lat 1915 — 1916 w sprawie urządzenia „Polskiego Kraju” zaś w „Miscellaneous” drukuje cały szereg cennych przyczynków, wśród których na pierwszy plan wybija się bardzo interesujące wspomnienia Stanisława Czarnieckiego o „Wyprowadzeniu dziesięciu z Pawłowa”. Zeszyt zawiera bogaty dział sprawozdań i recenzji, z obszernym omówieniem przez Leona Wasilewskiego kapitalnej pracy Jana Kucharskiego „Od białego caratu do czerwonego”.

Wycieczka z broni długiej małokalibrowej. Odł. 50 m. 1) Organ. Przysp. Kobiół.

Indywidualnie: 1) Szmidłówna O.P. K. 2) Kaszyńska O.P.K.

Wyniki zawodów indywidualnych „powszechnych” o mistrzostwo m. Wilna. Kat. 1. Por. Skrobecki 3 b. sap., kat. 2. Por. Morzkowski 1 p.p. Leg. kat. 3. sap. Krzywieli 3 Baon Sap.

W strzelaniu z pistoletów wojskowych plk. Bołtuć 19 D. P. — z broni krótkiej małokalibrowej plk. Bołtuć.

Panie z broni małokalibrowej Kat. 1 Szałowska Zw. Strz. Kat. 2 Barczówna OPK do OK. Kat. 3 Kawalczukówna OPK do OK.

W marszu 10 km. ze strzelaniem dla przedpoborowych — 1) drużyna czł. P. W. gimn. Lelewela, 2) druż. P. W. Państw. Szkoły Ogrodniczej; poborowych — 1) drużyna P.W. Pocztowych, 2) drużyna P.W.

Szereg cennych nagród rozda p. wojewoda wyżej wymienionym zawodnikom w niedzielę. (t)

MIEDZYNARODOWE REGATY WIOSŁARSKIE W TROKACH

Troki nareszcie doczekały się zaszczytu, jaki im się słuszenie należy. Na wodach jeziora odbędą się w dniu 10 lipca wielkie międzynarodowe regaty wiosłarskie o mistrzostwo Wilna.

Wzajem w nich udział osady Lotwy i Estonii (preraktacje są na najlepszej drodze) oraz najwybitniejsi wiosłarze Warszawy, Poznania, Grodna, nie licząc już obowiązkowego startu wilanów.

Przyjazd wiosłarzy zagranicznych będzie ewenementem nielada, gdyż dotychczas nie mieliśmy jeszcze możliwości gościć u siebie zawodników obcych państw.

Kluby wileńskie przygotowują się do tych zawodów b. starannie, pragnąc obronić tytuły mistrzowskie przed gośćmi. (t)

WYCIECZKA KAJAKOWCÓW

Dwaj kajakowcy wileńscy, członkowie Sołkła Al. Biewiński i T. Głog, wyjeżdżają w

dnia 15 b.m. na wycieczkę kajakową do Gdyni.

Trasa wycieczki prowadzi od W. Sołecznik rzeką Zymna, Niemnem, kanałem Augustowskim i Wisłą.

Zagłowy kajak dzielnych sokółków na ich przywieźć do Gdyni przed 10 lipca, tak aby zdążyli na zjazd Sokoli, który się tam w tym dniu rozpoczyna. (t)

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„PURPUROWA GONDOLA” HELJOS

Gondola — dlatego, że akcja rozwija się w Wenecji. Purpurowa — chyba dlatego, że ubrana lampjonami z okazy karnawału.

Lepiej brzmiałby tytuł „Wenecki Otello”, tragedja bowiem zazdroznego murzyna i pięknej Desdemony, jest pointą tego filmu.

Artystyczne małżeństwo — Silvio i Simonetta mają wystąpić w rolach Otella i Desdemony. Los płata im złośliwego figla, transponując grę uczuć ze sceny do życia rzeczywistego.

Simonetta — Desdemona (Dorota Bucher) aczkolwiek kocha męża, daje się porwać chwilowej zabawie z pięknym poręcznikiem (Józef Schildkraut) Silvio — Otello (Mateusz Lang) w porwy wściekłości i zazdrości omal nie zadusił na scenie żony. Dramatyczna sytuacja wyjaśnia się jednak i małżonkowie wracają do dawnego szczęścia.

O ile cały przebieg mimowolnej zdrady Simonetty i rozpaczy jej męża rozwija się stopniowo i logicznie, o tyle rozwikłanie końcowe jest mało prawdopodobne (całe zresztą miłości się w napisie). Reżyser nie doprowadził filmu do końca, a poprostu dorobił zakończenie, jakoby w obawie przed rozwikłaniem.

Obraz ma szereg bardzo dobrych partyj. Aczkolwiek dialogi są naogół niewyraźne i źle tonowane, to jednak dźwięk i śpiew wypadły dobrze. Kolańska była bardzo melodyjna. Udział orkiestry cygańskiej, znanej z „Romanów cygańskich” jest tu ograniczony do minimum, a i to, co pozostało (walczyk z „Czardaszkami”) choć świetne w wykonaniu, nie bardzo wiąże się z całością.

Zdjęcia w Wenecji autentyczne, choć nie zawsze fotograficzne i szczęśliwie dobrane. Ognie sztuczne weneckiego karnawału wypadły na ekranie efektownie. Szkoda, że to samo zdjęcie powtarzane w kółko.

Z aktorów najlepszym był Lang w roli Silvia — Otella.

Józef Schildkraut — przystojny, ale jako aktor mierny. Mały syn wielkiego ojca.

Dorota Bucher nadzwyczaj miła i fotograficzna, Strój karnawałowy ma efektowny i gustowny.

Całość filmu sprawiałaby jeszcze lepsze wrażenie, gdyby nie przewlekłe przerwy w czasie seansu. TAD. C.

Wycieczka z broni długiej małokalibrowej. Odł. 50 m. 1) Organ. Przysp. Kobiół.

Indywidualnie: 1) Szmidłówna O.P. K. 2) Kaszyńska O.P.K.

Wyniki zawodów indywidualnych „powszechnych” o mistrzostwo m. Wilna. Kat. 1. Por. Skrobecki 3 b. sap., kat. 2. Por. Morzkowski 1 p.p. Leg. kat. 3. sap. Krzywieli 3 Baon Sap.

W strzelaniu z pistoletów wojskowych plk. Bołtuć 19 D. P. — z broni krótkiej małokalibrowej plk. Bołtuć.

Panie z broni małokalibrowej Kat. 1 Szałowska Zw. Strz. Kat. 2 Barczówna OPK do OK. Kat. 3 Kawalczukówna OPK do OK.

W marszu 10 km. ze strzelaniem dla przedpoborowych — 1) drużyna czł. P. W. gimn. Lelewela, 2) druż. P. W. Państw. Szkoły Ogrodniczej; poborowych — 1) drużyna P.W. Pocztowych, 2) drużyna P.W.

Szereg cennych nagród rozda p. wojewoda wyżej wymienionym zawodnikom w niedzielę. (t)

MIEDZYNARODOWE REGATY WIOSŁARSKIE W TROKACH

Troki nareszcie doczekały się zaszczytu, jaki im się słuszenie należy. Na wodach jeziora odbędą się w dniu 10 lipca wielkie międzynarodowe regaty wiosłarskie o mistrzostwo Wilna.

Wzajem w nich udział osady Lotwy i Estonii (preraktacje są na najlepszej drodze) oraz najwybitniejsi wiosłarze Warszawy, Poznania, Grodna, nie licząc już obowiązkowego startu wilanów.

Przyjazd wiosłarzy zagranicznych będzie ewenementem nielada, gdyż dotychczas nie mieliśmy jeszcze możliwości gościć u siebie zawodników obcych państw.

Kluby wileńskie przygotowują się do tych zawodów b. starannie, pragnąc obronić tytuły mistrzowskie przed gośćmi. (t)

WYCIECZKA KAJAKOWCÓW

Dwaj kajakowcy wileńscy, członkowie Sołkła Al. Biewiński i T. Głog, wyjeżdżają w

dnia 15 b.m. na wycieczkę kajakową do Gdyni.

Trasa wycieczki prowadzi od W. Sołecznik rzeką Zymna, Niemnem, kanałem Augustowskim i Wisłą.

Zagłowy kajak dzielnych sokółków na ich przywieźć do Gdyni przed 10 lipca, tak aby zdążyli na zjazd Sokoli, który się tam w tym dniu rozpoczyna. (t)

Dźwiękowe Kino

Kino HELIOS

Najwspanialsze arcydzieło doby obecnej!

PURPUROWA GONDOLA

Porywający romans Miłosny W roli gl. koncertowy zespół „Cygańskich Romanów” Józef Schildkraut, Dorothy Bouchier i orkiestra Alfreda Redego. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15. Na 1-szy seans ceny znizone.

Wkrótce: Film, o którym mówi cały świat „Doktor Jekyll i Mr. Hyde”.

Dźwiękowe kino HOLLYWOOD

Mickiewicz 22

„PAN”

Dziś Największy śpiewak świata, ulubieniec publiczności w filmie dźwiękowo-śpiewnym

JAN KIEPURA

Neapol, śpiewające miasto

Uwaga! Walczymy z kryzysem! Rzeczą naszą dać obraz o wysokiej wartości artystycznej za minimalną opłatą! Balkon 30 gr. Parter 60 gr. na wszystkie seanse

Dźwiękowe kino CASINO

ul. Wielka 47. Tel. 15-41.

U STÓP KOBIETY

Dziś! Wielki erotyczny film najnowszej produkcji osnuty na tle poczytnej powieści z udziałem gwiazdy gwiazd MARLENY DIETRICH. Dodatki Dźwiękowe.

Nad program: Urozmaicone dodatki dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15 w dniu sw. wt. o godz. 2-ej. 1-szy seans znizone. Następnym program: 100 pr. c. dźwięk. film „Król Włóczęgów”

Dźwiękowe kino „PAN”

Mickiewicz 22

„PAN”

Dziś! Największy śpiewak świata, ulubieniec publiczności w filmie dźwiękowo-śpiewnym

JAN KIEPURA

Neapol, śpiewające miasto

Uwaga! Walczymy z kryzysem! Rzeczą naszą dać obraz o wysokiej wartości artystycznej za minimalną opłatą! Balkon 30 gr. Parter 60 gr. na wszystkie seanse

Dźwiękowe kino CASINO

ul. Wielka 47. Tel. 15-41.

U STÓP KOBIETY

Dziś! Wielki erotyczny film najnowszej produkcji osnuty na tle poczytnej powieści z udziałem gwiazdy gwiazd MARLENY DIETRICH. Dodatki Dźwiękowe.

Nad program: Urozmaicone dodatki dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15 w dniu sw. wt. o godz. 2-ej. 1-szy seans znizone. Następnym program: 100 pr. c. dźwięk. film „Król Włóczęgów”

Dźwiękowe kino „PAN”

Mickiewicz 22

„PAN”

Dziś! Największy śpiewak świata, ulubieniec publiczności w filmie dźwiękowo-śpiewnym

JAN KIEPURA

Neapol, śpiewające miasto

Uwaga! Walczymy z kryzysem! Rzeczą naszą dać obraz o wysokiej wartości artystycznej za minimalną opłatą! Balkon 30 gr. Parter 60 gr. na wszystkie seanse

Dźwiękowe kino CASINO

ul. Wielka 47. Tel. 15-41.

U STÓP KOBIETY

Dziś! Wielki erotyczny film najnowszej produkcji osnuty na tle poczytnej powieści z udziałem gwiazdy gwiazd MARLENY DIETRICH. Dodatki Dźwiękowe.

Nad program: Urozmaicone dodatki dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15 w dniu sw. wt. o godz. 2-ej. 1-szy seans znizone. Następnym program: 100 pr. c. dźwięk. film „Król Włóczęgów”

Dźwiękowe kino „PAN”

Mickiewicz 22

„PAN”

Dziś! Największy śpiewak świata, ulubieniec publiczności w filmie dźwiękowo-śpiewnym

JAN KIEPURA

Neapol, śpiewające miasto

Uwaga! Walczymy z kryzysem! Rzeczą naszą dać obraz o wysokiej wartości artystycznej za minimalną opłatą! Balkon 30 gr. Parter 60 gr. na wszystkie seanse

Dźwiękowe kino CASINO

ul. Wielka 47. Tel. 15-41.

U STÓP KOBIETY

Dziś! Wielki erotyczny film najnowszej produkcji osnuty na tle poczytnej powieści z udziałem gwiazdy gwiazd MARLENY DIETRICH. Dodatki Dźwiękowe.

Nad program: Urozmaicone dodatki dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15 w dniu sw. wt. o godz. 2-ej. 1-szy seans znizone. Następnym program: 100 pr. c. dźwięk. film „Król Włóczęgów”

Dźwiękowe kino „PAN”

Mickiewicz 22

„PAN”

Dziś! Największy śpiewak świata, ulubieniec publiczności w filmie dźwiękowo-śpiewnym

JAN KIEPURA

Neapol, śpiewające miasto

Uwaga! Walczymy z kryzysem! Rzeczą naszą dać obraz o wysokiej wartości artystycznej za minimalną opłatą! Balkon 30 gr. Parter 60 gr. na wszystkie seanse

Dźwiękowe kino CASINO

ul. Wielka 47. Tel. 15-41.

U STÓP KOBIETY

Dziś! Wielki erotyczny film najnowszej produkcji osnuty na tle poczytnej powieści z udziałem gwiazdy gwiazd MARLENY DIETRICH. Dodatki Dźwiękowe.

Nad program: Urozmaicone dodatki dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15 w dniu sw. wt. o godz. 2-ej. 1-szy seans znizone. Następnym program: 100 pr. c. dźwięk. film „Król Włóczęgów”

Dźwiękowe kino „PAN”

Mickiewicz 22

„PAN”

Dziś! Największy śpiewak świata, ulubieniec publiczności w filmie dźwiękowo-śpiewnym

JAN KIEPURA

Neapol, śpiewające miasto

Uwaga! Walczymy z kryzysem! Rzeczą naszą dać obraz o wysokiej wartości artystycznej za minimalną opłatą! Balkon 30 gr. Parter 60 gr. na wszystkie seanse

Dźwiękowe kino CASINO

ul. Wielka 47. Tel. 15-41.

U STÓP KOBIETY

Dziś! Wielki erotyczny film najnowszej produkcji osnuty na tle poczytnej powieści z udziałem gwiazdy gwiazd MARLENY DIETRICH. Dodatki Dźwiękowe.

Nad program: Urozmaicone dodatki dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15 w dniu sw. wt. o godz. 2-ej. 1-szy seans znizone. Następnym program: 100 pr. c. dźwięk. film „Król Włóczęgów”

Dźwiękowe kino „PAN”

</